

Wiadomość Tygodnia

ZAPREZENTOWANO PROGRAM DUSZPASTERSKI NA ROK 2025



Program duszpasterski skierowany jest do całego Kościoła w Polsce i w tym roku będziemy go przeżywać w jedności z Kościołem powszechnym obchodzącym Jubileusz Zwyczajny Roku 2025 – wybrzmiało podczas konferencji prasowej z prezentacją programu duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2024/2025, która odbyła się w Sekretariacie KEP 13 listopada br.

Bp Andrzej Czaja, biskup opolski i przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, zwrócił uwagę, że Komisja Duszpasterstwa KEP przygotowała program duszpasterski podejmujący papieski zamysł i projekt Roku Świętego 2025. „Nasz program nosi ten sam tytuł, co hasło Roku Jubileuszowego: +Pielgrzymi nadziei+” – podkreślił.

„Poprzez hasło Roku Jubileuszowego papież Franciszek przypomina, kim jesteśmy i do czego jesteśmy wezwani, czyli przypomina naszą tożsamość i misję” – zaznaczył bp Czaja. Dodał, że Ojciec Święty kreśli rys naszej tożsamości: „Jesteśmy w drodze, podążamy za Chrystusem, do Domu Ojca, prowadzeni przez Ducha Świętego”.

Ordynariusz opolski przyznał, że Bóg rodzi nas do niezawodnej nadziei w sakramencie chrztu św. „Nadzieja chrześcijańska to nie tani optymizm, ale to pewność zakorzeniona w miłości i wierze, że Bóg nigdy nie zostawia nas samych i że dotrzymuje

obietnicy” – zauważył. Dodał, że nadzieja chrześcijańska nie uwodzi i nie ustępuje w obliczu trudności, gdyż opiera się na wierze i karmi miłością.

„Nadzieja chrześcijańska wpisana jest w naszą tożsamość, a tym, co tworzy tę nadzieję, jest nasza wiara” – podkreślił. „W sytuacji, kiedy brakuje tej nadziei, Papież określa naszą misję. Papież mówi, byśmy byli znakami nadziei przez proste gesty miłości, byśmy w tym świecie podjęli wysiłek odbudowania klimatu nadziei” – mówił bp Czaja. „Mamy odbudować w sobie nadzieję i iść z nią do świata” – ocenił.

Bp Waldemar Musioł, biskup pomocniczy diecezji opolskiej i sekretarz Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, przyznał, że adresatem programu duszpasterskiego jest Kościół w Polsce, a więc wszyscy wierni świeccy i osoby duchowne. Dodał, że w tym roku będziemy go przeżywać w jedności z Kościołem powszechnym przeżywającym Jubileusz Zwyczajny Roku 2025.

Bp Musioł podkreślił, że są dwa cele programu duszpasterskiego. „Pierwszy dotyczy budzenia nadziei ze zwracaniem uwagi na źródło prawdziwej nadziei, którą jest Chrystus. Drugi to bycie przez wszystkich ochrzczonych znakiem nadziei dla świata” – zaznaczył.

Biskup pomocniczy opolski zwrócił uwagę, że do zagospodarowania mamy wszystkie przestrzenie modlitwy, zarówno tej indywidualnej jak i wspólnotowej, a także adorację, głoszenie słowa Bożego i branie go na warsztat katechezy szkolnej i biblijnej oraz wspólnotowej. „Drugi temat to przebaczenie, pokuta i wielorakie pojednanie” – wskazał bp Musioł. Wyjaśnił, że program duszpasterski kieruje tutaj uwagę na sakrament pokuty i pojednania. „Z Rokiem Jubileuszowym związany jest również temat odpustów, które Kościół będzie hojnie rozdziela” – dodał.

„Temat trzeci to temat pielgrzymowania do Rzymu na celebracje zaplanowane przez Papieża oraz do kościołów jubileuszowych, które będą ustanowione przez biskupów w kościołach lokalnych” – przyznał bp Musioł. Wyjaśnił, że cele pielgrzymowania to: modlitewny, poznawczy, ekspiacyjny, a także budowanie wspólnoty z innymi wiernymi oraz budzenie ducha misyjnego i wrażliwości na potrzeby ubogich.

„Temat czwarty to braterstwo” – przyznał bp Musioł – „który odpowiada na sugestię papieża Franciszka z bulli *Spes non confundit*, byśmy byli znakami budzącymi nadzieję”.

Dr Ewa Porada, redaktor materiałów dla rodzin, przedstawiła sposób, w jaki materiały ukazują, co to znaczy być pielgrzymem nadziei. „Pierwsze miesiące programu są zaproszeniem do tego, by się przyjrzeć, jak można być pielgrzymem nadziei na wzór postaci biblijnych. Zaczynamy od Nowego Testamentu, Maryi i Józefa, następnie przechodzimy do Apostołów” – wyjaśniła. Dodała, że jest też miesiąc poświęcony współczesnym świętym, m.in. Rodzinie Ulmów czy Carlowi Acutisowi. Od maja zaś materiały zachęcają rodziny do tego, by też chciały być pielgrzymami nadziei we współczesnym świecie i we współczesnym Kościele.

Dr Porada zaznaczyła, że kolejne miesiące ukażą, w co się zaopatrzyć na pielgrzymkę: modlitwę, sakramenty. Kolejne miesiące ukażą pielgrzymka w praktyce, czyli jako człowieka

żyjącego błogosławieństwami. Następnie materiały wskażą uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała, czyli jak idąc przez świat można być człowiekiem wrażliwym na potrzeby drugiego człowieka. Ostatni miesiąc, listopad, poświęcony jest Niebu. Materiały dla rodzin przygotowane są na każdą niedzielę.

Ks. dr Krzysztof Kwiatkowski, proboszcz archikatedry lubelskiej, sekretarz ds. organizacji Roku Świętego, przedstawił pokrótce historię jubileuszy.

Podkreślił, że cel Roku Jubileuszowego 2025 jest zbieżny z tym, co Kościół proponuje, a co papież Franciszek zawarł na początku Bulli *Spes non confundit*. „Niech to będzie dla wszystkich wydarzenie żywego i osobistego spotkania z Panem Jezusem, „bramą” zbawienia (por. J 10, 7.9); z Tym, którego Kościół ma misję głoszenia zawsze, wszędzie i wszystkim jako „naszą nadzieję” (1 Tm 1, 1)” – czytamy w Bulli.

„Rok Jubileuszowy to jest rok, który chcemy rozpatrywać przede wszystkim w wymiarze duchowym” – przyznał ks. Kwiatkowski. Zaznaczył, że pierwszym symbolem Roku Jubileuszowego jest otwarcie Drzwi Świętych w Bazylice Świętego Piotra, później w rzymskim więzieniu Rebibbia, a następnie w trzech papieskich bazylikach.

Ks. Kwiatkowski zauważył, że znakiem Jubileuszu jest pielgrzymka, a także kult relikwii, w sposób szczególny relikwii św. Piotra i św. Pawła.

Zaznaczył, że w tym roku pielgrzymki przewidziane są dla różnych grup społecznych.

Ks. Kwiatkowski zwrócił uwagę, że na stronie internetowej Jubileuszu jubilaum2025.va znajduje się już około 35 wydarzeń jubileuszowych, na które można się zapisać.

Za: www.episkopat.pl

Wiadomości z kraju

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA ŚW. BR. ALBERTA NA JASNEJ GÓRZE



„... **Każdemu głodnemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież. Jak nie można dużo to mało. ...**” tą zasadą, która obowiązywała w przytułiskach organizowanych przez **św. Brata Alberta Chmielowskiego** kierują się na co dzień. Dziś w Światowy Dzień Ubogich na Jasnej Górze modlili się przedstawiciele **Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta Chmielowskiego**.

Brat Albert służbę na rzecz bezdomnych i nędzarzy uważał za formę kultu Męki Pańskiej. Zakładał domy dla sierot, kalek, starców i nieuleczalnie chorych. Pomagał bezrobotnym organizując dla nich pracę. Jest on dla wielu wzorem bezinteresownej pomocy i oddania Bogu. - Nasza obecność jest też apelem o zwrócenie uwagi na ludzi potrzebujących. Naśladujemy w działaniach br. Alberta, który pomagał bliźnim i tak teraz my staramy się nieść tę pomoc biednym, samotnym matkom, dzieciom, prowadzimy wiele schronisk - powiedziała **Teresa Brzeska** z Towarzystwa Pomocy Św. Brata Alberta z Kielc.

- Przychodzą do naszego Domu Samotnej Matki kobiety, które chcą ochronić życie. To są najczęściej osoby, które nie znalazły akceptacji w swoim środowisku z powodu kolejnej ciąży i szukały pomocy. Były sytuacje, że zdecydowały się oddać dzieci do adopcji, ale najważniejsze, że ich nie zabiły. Natomiast mężczyźni, którzy do nas trafiają to osoby, które straciły dom przez używki - podkreśliła **Teresa Brzeska**. Dodała, że w jej posłudze są też piękne chwile, gdy podopieczni otrzymują własne mieszkania czy wychodzą z alkoholizmu.

Apelowała, że **należy pomagać każdemu, bo nikt z nas nie zna przyczyny ludzkiej tragedii** i szczególnie zimą, kiedy zobaczymy ludzi leżących w parkach czy na ulicy, abyśmy zadbali o jego „ciało i duszę”, by nie umarli na mrozie, nie pojednani z Bogiem. Zaznaczyła, że jak nie możemy pomóc, to poinformujemy odpowiednie służby.

- Widziałam wielkie zubożenie, przychodziły do nas dzieci, które były

niedożywione. Kiedyś spotkałam osobę bezdomną ze strasznie zaropiałymi oczami i wtedy poczułam, że trzeba bardziej się zaangażować w pomoc i tak posługuję w Towarzystwie Św. Br. Alberta od 1986 roku – podkreśliła **Lucyna Lubańszak** Towarzystwa Pomocy Św. Br. Alberta Krakowa. Dodała, że ci ubodzy są naszymi bliźnimi, którzy potrzebują pomocy. Jak zauważyła, do ich koła w Krakowie przychodzą potrzebujący nie tylko z ulicy czy kierowani przez MOP-sy, a także więźniowie.

Zwróciła uwagę, że w ramach podziękowań za pomoc otrzymali np. od jednego więźnia, Obraz Matki Bożej. Natomiast jeden z podopiecznych, Tadeusz, został w ich kole wolontariuszem. - On przeszedł wszystkie drogi od spania w kanałach, na ulicach, a teraz jest członkiem naszego koła i prowadzi magazyn, jest zaopatrzeniowcem. To jest radość - mówiła **Lucyna Lubańska**.

Ks. Stanisław Słowik, krajowy kapelan Towarzystwa Pomocy Św. Br. Alberta i dyrektor Caritas Kielce podkreślił, że obchodzony dzisiaj Światowy Dzień Ubogich jest zwróceniem naszej uwagi na miejsce i sytuację tych najbardziej potrzebujących zarówno w Kościele jak i społeczeństwie. - Gromadząc się na Jasnej Górze chcemy swoją modlitwą wesprzeć wszystkich ubogich. Nie jesteśmy w stanie dotrzeć do wszystkich z pomocą rzeczową, a tutaj u Maryi zawieramy całą ich społeczność i prosimy Ją o opiekę – mówił krajowy kapelan.

Dodał, że poważnym problemem jest migracja. Jak wyjaśniał, wielu uchodźców, którzy przybywają do Polski najczęściej nie mają zabezpieczonych warunków, a więc przez pewien okres korzystają z ich pomocy.

Ks. Słowik zauważył, że na przestrzeni lat delikatnie wzrosła liczba ubogich i bezdomnych, ale bardziej zauważalna jest zmieniająca się średnia wieku osób potrzebujących. -Kiedyś byli to mężczyźni w średnim wieku a teraz są to seniorzy, którzy nie zdołali się podnieść i ludzie bardzo młodzi mający około 20 lat,

którzy po pobycie np. w placówkach wychowawczych nie potrafili się odnaleźć i trafili do schronisk – wyjaśniał.

Na Jasnej Górze z pielgrzymami modlił się **bp Andrzej Przybylski z Częstochowy**. Mszy św. w Kaplicy Matki Bożej przewodniczył **bp Jacek Kiciński, Asystent Kościelny Towarzystwa**. - Chcemy uświadomić człowiekowi, że ubodzy są pośród nas. Problemem jest nasza wrażliwość, że przyzwyczailiśmy się do ubogich i wiemy, że oni są, ale czy my zwracamy na nich uwagę? Ważne, żebyśmy nie tylko dziś, ale w całym naszym życiu pamiętali o potrzebujących. Oni uczą nas pokory i zaufania. Często zapominamy, że **sami jesteśmy ubodzy, jeżeli brakuje w naszym życiu Boga** - powiedział bp Kiciński.

Zauważył, że **„prawdziwe ubóstwo okryte jest wstydem”** bo człowiek się wstydi powiedzieć, że potrzebuje pomocy zwłaszcza w dzisiejszym świecie, gdzie dominuje bycie zauważonym, pogoń za karierą. A człowiek ubogi schodzi na margines. On nie ma czym się pochwalić, poszczycić i jedyną nadzieją dla niego jest Bóg. Gdy cały świat zapomniał, On jest.

Przedstawiciele Towarzystwa św. Brata Alberta przeżywają w Częstochowie dni skupienia. Na Jasnej Górze zjednoczą się na Apelu Jasnogórskim i nocnym czuwaniu.

Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta Chmielowskiego jest pierwszą w Polsce organizacją pozarządową, która zajęła się pomocą bezdomnym. Do 1989 r. nosiło nazwę Towarzystwo Pomocy im. Adama Chmielowskiego. Zrzesza ponad 2 tys. członków działających w ponad 60 kołach.

Br. Albert zmarł 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. Jego kanonizacji, która odbyła się 12 listopada 1989 r. w Rzymie dokonał św. Jan Paweł II. Relikwie świętego znajdują się w Sanktuarium Świętego Brata Alberta Ecce Homo w Krakowie.

Za: www.jasnagora.pl

W KRAKOWIE SYMPOZJUM Z OKAZJI 800. LECIA STYGMATÓW ŚW. FRANCISZKA

800 lat temu św. Franciszek z Asyżu otrzymał stygmaty. Z tej okazji Franciszkańskie Towarzystwo Naukowe (FTN) zorganizowało sympozjum „Franciscus alter Christus” (Franciszek drugim Chrystusem) poświęcone temu zagadnieniu. Odbyło się ono w sobotę w klasztorze franciszkanów w Krakowie.

„To głębokie doświadczenie mistyczne było zakorzenione w gorącym pragnieniu Biedaczyny z Asyżu upodobnienia się do Chrystusa i stało się dla jego naśladowców inspiracją do zgłębiania jego bogatego, wielowarstwowego znaczenia” – tłumaczy o. dr Zbigniew Wójcik, Prezes FTN.

„Mamy nadzieję, że podjęta refleksja będzie okazją do pogłębienia znaczenia stygmatów św. Franciszka z Asyżu w jego życiu duchowym oraz recepcji i zrozumieniu tego doświadczenia przez jego duchowych naśladowców” – dodaje franciszkanin.

Zaproszeni prelegenci przedstawili to zagadnienie z różnych perspektyw: biblijnej (o. dr Piotr Gryziec, *Idea podobieństwa do Chrystusa według świętego Pawła*); teologiczno-patrystycznej (o. prof. dr hab. Dariusz Kasprzak OFM Cap, *Upodobnienie się do Chrystusa w teologii patrystycznej. Zarys zagadnienia*) i historycznej (o. dr Andrzej Hejnowicz, *Fakt stygmatów św. Franciszka*).



W drugiej części symposium natomiast – w liturgii (o. dr Marcin Drag, *Ikona św. Franciszka na podstawie euchologii mszy „Dilectus Deo” z Missale Franciscanum Regulae*); w duchowości (o. dr Tomasz Czajka, *Ukrzyżowanie św. Franciszka i jego podobieństwo do Chrystusa w liście kanonizacyjnym Mira circa nos Grzegorza IX*) oraz w sztuce sakralnej (o. mgr Rafał Antoszcuk, *Ikonaografia stygmatyzacji św. Franciszka z Asyżu*).

Dwóm częściom symposium przewodniczyli: o. dr hab. Marek Fiałkowski z KUL-u i o. dr hab. Jerzy Brusilo z UPJPII.

Organizatorzy żywią nadzieję, że podjęta refleksja będzie bodźcem oraz okazją dla wszystkich nie tylko do głębszego zrozumienia duchowości św. Franciszka z Asyżu, ale także do szerszej debaty oraz dzielenia się swoimi przemyśleniami na ten temat i dodatkowo może stać się pomocą w osobistym wzroście duchowym słuchaczy.

Wszystkie wystąpienia można zobaczyć i wysłuchać na kanale YouTube Bazyliki św. Franciszka w Krakowie:

<https://www.youtube.com/watch?v=si7p2ijUqDw>, a wkrótce również w serwisie franciszkanie.pl.

Po południu w klasztorze odbyło się zebranie Franciszkańskiego Towarzystwa Naukowego. Jego członkowie wstępnie zaplanowali już przyszłoroczne symposium, które odbędzie się w sobotę 15 listopada 2025 r. Poświęcone ono będzie Pieśni słonecznej vel Pochwale stworzeń. Wtedy to liryczny kantyk św. Franciszka z Asyżu, najstarszy zabytek poezji w języku włoskim, skończy 800 lat.

Św. Franciszek, urodzony na przełomie 1181 i 1182 roku jako Jan Bernardone to pierwszy historycznie potwierdzony stygmatyk. Kanonizował go papież Grzegorz IX w 1228 roku. Jego relikwie znajdują się w bazylice jemu poświęconej w Asyżu. Jest patronem franciszkanów, ekologów i Włoch.

jms
Za: www.franciszkanie.pl

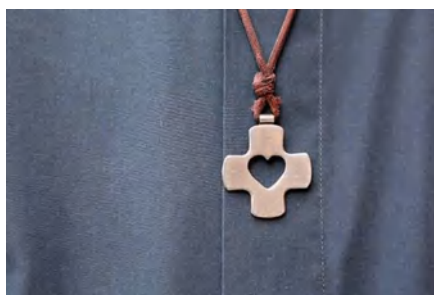
ODBLOKOWANO KONTA BANKOWE SERCANÓW

Konta bankowe Księży Sercanów – zgromadzenia, do którego należy ks. Michał Olszewski – zostały zablokowane na dwa tygodnie. Stało się to z początkiem listopada i to bez podania powodu. W piątek rachunki odblokowano, ale przyczyna takich działań pozostaje nieznana.

1 listopada zablokowanych zostało 28 rachunków Księży Sercanów – korzystały z nich domy zakonne i inicjatywy ewangelizacyjne. Na kontach znajdowały się środki przeznaczone na codzienne funkcjonowanie zgromadzenia.

– Na bieżące funkcjonowanie naszej prowincji. Jednym z kont dysponuje ksiądz ekonom prowincjalny, czyli ten, który odpowiada za całe finanse naszej prowincji. Z tego są płacone składki ZUS-owskie, ubezpieczenia, takie typowe rzeczy do codziennego funkcjonowania oraz rachunki – mówił ks. dr Włodzimierz Płatek SCJ, rzecznik Prowincji Polskiej Księży Sercanów.

Decyzja o blokadzie zapadła nagle, bez podania żadnych przyczyn ani wyjaśnień. – Dlaczego były zablokowane, tego nie wiemy. Żadnej takiej informacji nie otrzymał ani ksiądz prowincjał, ani ksiądz ekonom w banku. Wiem, że alarmowali do banku, ale ani bank nie udzielił takiej informacji, ani osoba, która jest tzw. opiekunem banku naszej instytucji, ponieważ takiej informacji nie posiadała i nie mogła w banku takiej informacji zdobyć – wskazał rzecznik Prowincji Polskiej Księży Sercanów.



Kiedy sprawa nabrała medialnego rozgłosu, rachunki bankowe zostały odblokowane – zwrócił uwagę mec. Krzysztof Wąsowski w rozmowie z Redakcją Informacyjną Radia Maryja.

– To jest po prostu sytuacja patologiczna, żeby tylko ten, ko ma siłę i kto jest słuchany w mediach i którego sprawa jest nagłośniona przez media, to spotyka się z natychmiastową reakcją banku. Wcześniej Księża Sercanie – dopóki nie poinformowali mnie i nie poinformowałem mediów – przez dwa tygodnie nie mogli się doprosić o odblokowanie rachunku. Pozbawić kogoś pieniędzy na dwa tygodnie bez podania powodu to jest skandal, to trzeba wyjaśnić – podkreślił mec. Krzysztof Wąsowski.

Prawnik rozważył zawiadomienie KNF, a niewykluczone, że również Rzecznika Praw Obywatelskich. Blokada kont bankowych Księży Sercanów to działanie stricte polityczne – oceniła politolog, Małgorzata Molenda.

– To są próby zastraszenia środowisk kościelnych i katolickich, a nie bezpośrednie represje. To jest przykład dla pozostałych członków Kościoła katolickiego, żeby uważać, bo po prostu w pewnym momencie będą mieć zablokowane dostęp do pieniędzy, do swoich kont, co de facto rodzi możliwe zagrożenie, jeżeli chodzi o całkowitą działalność Kościoła – podsumowała Małgorzata Molenda.

Za: www.radiomaryja.pl

SESJA FORMACYJNA DLA SIÓSTR MISTRZYŃ

W dniach od 17 do 21 października 2024 roku odbyła się w Domu Rekolekcyjnym Księży Pallotynów w Otwocku sesja formacyjna dla Sióstr Mistrzyń wszystkich etapów formacyjnych, którą zorganizowała Sekcja Formacji Formatorek działająca przy KWPZZZ. Spotkanie zgromadziło ponad 40 sióstr z różnych zgromadzeń zakonnych.

Temat sesji: „O życiu i miłości w czystości” związany był z przeżywaniem ślubu czystości w wielu jego wymiarach. Pośród poruszanych zagadnień związanych z trudnościami w przeżywaniu tego ślubu, na plan pierwszy wysunęło się dziękczynienie za dar życia w czystości, który jest nam dany i o który trzeba dbać. Szczególnym czasem był dzień skupienia. Pochylenie się nad fragmentem z Ewangelii św. Mateusza (Mt 15,1-20) pozwoliło zweryfikować własne postawy i hierarchię wartości. W rozumieniu świętego tekstu metodą lectio divina pomagali nam Księża Pallotyni.



Część warsztatową prowadzili Dominikanie z Ośrodka Formacji i Rozwoju „Tabgha” z Wrocławia, zaś konferencje dotyczące zagadnień tożsamości seksualnej wygłosiła pani Jolanta Próchniewicz.

Niezwykle cenne były wzajemne spotkania, rozmowy kularowe i wymiana doświadczeń Sióstr Mistrzyń. s. *Elżbieta Bąkiewicz, Sł. Starowiejska*
Za: www.zakony-zenskie.pl

SPOTKANIE PRZEŁOŻONYCH ZAKONNYCH ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

W klasztorze Braci Mniejszych w Katowicach-Starych Panewnikach, spotkanie przełożonych zakonów, zgromadzeń męskich archidiecezji katowickiej, w którym wziął udział bp Grzegorz Olszowski.

Na rozpoczęcie spotkania wszyscy zebrani odmówili Nieszpory ze wspomnienia Pierwszych Męczenników Polski oraz wysłuchali podsumowania br. Euzebiusza Skorupy OFM, delegata ds. życia

zakonnego męskiego w arch. katowickiej, ze spotkania wikariuszy biskupich, referentek i referentów oraz delegatów KWPZM, a więc osób odpowiedzialnych za życie konsekrowane w diecezjach



Spotkanie odbyło się 8 listopada 2024 r w sekretariacie KEP w Warszawie i zorganizowane było przez Komisję Episkopatu ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Słowo do zgromadzonych przełożonych skierował bp Grzegorz Olszowski dziękując za podejmowaną posługę w archidiecezji.

Na zakończenie spotkania odśpiewano Apel Jasnogórski i przyjęto błogosławieństwo biskupa. br. Euzebiusz Skorupa OFM
Za: www.panewniki.pl

75.LECIE PARAFII JEZUITÓW W GDYNI



Jezuicka parafia św. Stanisława Kostki w Gdyni przy. Ul. Tatrzańskich obchodzi 75. Rocznicę istnienia. Proboszcz Parafii, o. Krzysztof Łaszcz SJ, wdzięczny za wielkie dzieła, jakich dokonał i wciąż dokonuje Pan Bóg poprzez duszpasterstwo parafialne, podziękował w Jubileuszowym Słowie wszystkim ludziom, którymi Bóg posługiwał się i którymi nadal się posługuje: duszpasterzom, liderom, członkom grup i wspólnot oraz wszystkim gromadzącym się kościele na modlitwie. Zaplanowano wiele wydarzeń jubileuszowych, których punktem kulminacyjnym były uroczystości w dniach 16-17 listopada (sobota-niedziela). Podczas sobotniej Mszy świętej kazanie wygłosił poprzedni proboszcz parafii o. Adama Sołdek SJ, a w niedzielę Mszy św. przewodniczył o. Janusz Warzocha SJ, natomiast kaznodzieją był o.

Waldemar Borzyszkowski SJ. Obaj byli proboszczami na Tatrzańskiej. Po sobotniej Eucharystii aktorzy Teatru Maszopera zaprezentowali spektakl „Sztuczki malarskie”, a potem byli proboszczowie i wikariusze parafii zaprosili na wieczór wspomnień.

Po niedzielnej Mszy św., odprawionej w samo południe, jezuitci zaprosili wszystkich chętnych na zabawę jubileuszową do Zespołu Szkół Jezuitów. Na okazję Jubileuszu powstała publikacja przypominająca historię Parafii.

Początek pobytu jezuitów w Gdyni nazaczyło męczeństwo zakonników rozstrzelanych w 1939 roku w Lesie Piaśnickim. Pierwszy kościół parafialny stał się kaplicą Zespołu Szkół Jezuitów a nowa świątynia, wybudowana na początku lat dziewięćdziesiątych, góruje nad panoramą Gdyni rozświetlonym siedmiometrowym krzyżem widocznym z daleka. Przed wejściem do kościoła stoi pomnik św. Stanisława Kostki wykonany przez rzeźbiarkę Dąbrówkę Tyślewicz, a w podziemiach kościoła znajduje się kameralna kaplica pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Pomieszczenia w Koronie Kościoła są wykorzystywane jako sale duszpasterskie. Mieści się tam również Stowarzyszenie Gaudium Vitae i Kawiarenka Parafialna.

„Co przyniosą nam nadchodzące lata? Jaka będzie przyszłość człowieka na ziemi? – cytuje Proboszcz słowa Jana Pawła II. Nie jest nam dane to wiedzieć. Jest jednak pewne, że obok kolejnych sukcesów nie zabraknie niestety także doświadczeń bolesnych. Ale światło Bożego Miłosierdzia (...), będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu.”
Za: www.jezuici.pl

POŻAR KLASZTORU REDEMTORYSTÓW W BRANIEWIE

Z Braniewa dotarła do nas bardzo smutna wiadomość – w sobotę, 9 listopada 2024 r., wybuchł pożar w miejscowym domu zakonnym redemptorystów przy sanktuarium Świętego Krzyża.

Pożar rozpoczął się w okolicach poddasza w godz. 6.00-7.00 rano. Nikt nie ucierpiał. W akcji gaśniczej udział brało 10 zastępów pożarniczych w tym dwie drabiny mechaniczne, 40 strażaków.

Minął już ponad tydzień od pożaru domu zakonnego redemptorystów w Braniewie (9 listopada 2024 r.). W tym czasie udało się uporządkować zgliszcza poddasza i zabezpieczyć je tymczasowo przed opadami atmosferycznymi.

Redemptoryści obejmują modlitwą i dziękują wszystkim, którzy dotąd pospieszyli z pomocą, a szczególnie:

Parafianom i Przyjaciołom, którzy jeszcze w dniu pożaru ofiarnie porządkowali klasztor po akcji gaśniczej (m. in. usunięto 1000 litrów wody, zabezpieczono pomieszczenia przed przeciekami);

Strażakom i Parafianom, którzy w minionym tygodniu usunęli z poddasza ponad 60 ton gruzu, co umożliwiło przygotowanie tymczasowego zabezpieczenia poddasza przed opadami;



Siostram Katarzyńkom za „dach nad głową” (zakaz zamieszkiwania budynku, brak elektryczności, brak ogrzewania, mokre pomieszczenia);

Pani Burmistrz Barda za wypożyczenie osuszaczy;

Darczyńcom: za wpłaty na konto – Parafianom, Braniewianom, ludziom dobrej woli z całej Polski, Parafianom z warmińskich parafii i parafii redemptorystowskich, którzy zbierają ofiary na odbudowę po pożarze, Fundatorowi drewna na krokwie; za wszelką pomoc – Władzom Samorządowym, Diecezjalnym, Prowincjalnym, Instytucjom i Firmom.

Wszystkim składamy z serca płynące: „Bóg zapłać!”

Trwa wyjaśnianie przyczyn pożaru, a straty oszacowano dotychczasowo na 1 mln zł. Niestety, nie zostanie udzielona dotacja z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na odbudowę zabytkowego budynku, dlatego nadal apelujemy o wsparcie:

Dom Zakonny Prowincji Warszawskiej Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela w Braniewie nr konta:  30 2030 0045 1110 0000 0382 7670 

Za: www.redemptor.pl

ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES BEATYFIKACYJNY O. JÓZEFA ANDRASZA SJ

Metropolita krakowski, abp Marek Jędraszewski podjął decyzję o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Sługi Bożego o. Józefa Andrasza SJ, kapłana, kierownika duchowego i spowiednika m.in. św. Siostry Faustyny.

Ojciec Józef Andrasz urodził się 16 października 1891 roku w Wielopolu koło Nowego Sącza. Już w dzieciństwie odczuł powołanie do kapłaństwa i życia zakonnego. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w wieku niespełna piętnastu lat. Święcenia kapłańskie przyjął w 1919 roku.



Ojciec Andrasz był człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym i niezwykle pracowitym. Poświęcił swoje życie służbie Bogu i bliźnim, angażując się w liczne dzieła duszpasterskie i apostolskie. Był cenionym kaznodzieją, rekolekcjonistą, pisarzem ascetycznym, tłumaczem dzieł mistycznych, a także redaktorem. Propagował kult Najświętszego Serca Jezusowego i Miłosierdzia Bożego. Organizował i prowadził Sodalicję Mariańską.

W 1933 roku, w Krakowie-Łagiewnikach, o. Andrasz po raz pierwszy spotkał św. Siostrę Faustynę Kowalską. Był jej kierownikiem duchowym przez niespełna trzy lata, na początku jej mistycznej drogi. Ojciec Andrasz od początku wierzył w autentyczność mistycznych doświadczeń Siostry Faustyny i wspierał ją w wypełnianiu misji powierzonej jej przez Jezusa. W Dzienniczku św. Siostra Faustyna wielokrotnie wyrażała wdzięczność za jego duchowe przewodnictwo.

Ojciec Andrasz zmarł 1 lutego 1963 roku w Krakowie. Jego pogrzeb zgromadził tłumy wiernych, świadcząc o głębokim szacunku, jakim cieszył się wśród ludzi.

W ostatnich latach, zainteresowanie postacią o. Andrasza stale rośnie. Wierni modlą się o jego beatyfikację i proszą o wstawienie w trudnych sprawach. Proces beatyfikacyjny o. Józefa Andrasza SJ to wielkie wydarzenie dla Kościoła w Polsce. Stanowi on uznanie zasług tego wybitnego kapłana i zakonnika, który całe swoje życie poświęcił służbie Bogu i bliźnim.

KONWENT PROWINCJALNY MARIANÓW W LICHENIU

15 listopada, zakończył się trwający od 12 listopada w sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej konwent prowincjalny marianów Polskiej Prowincji pw. Opatrzności Bożej. Tematem przewodnim spotkania było zarządzanie w trzech sferach: wspólnotą zakonną, parafią i osobami, dla których w ramach prowadzonej działalności księża marianie są pracodawcami.

Konwent jest to zebranie przełożonych poszczególnych domów zakonnych. Ma charakter formacyjny i informacyjny, pozwalający na omówienie spraw dotyczących poszczególnych domów i wspólnot. Konwenty marianów odbywają się dwa razy w roku. Na tegoroczne spotkanie jesienne zaproszeni zostali przełożeni domów zakonnych, proboszczowie oraz prelegenci podejmujący określone zagadnienia. Wśród gości obecny był biskup pomocniczy Archidiecezji Lubelskiej ks. Adam Bab. Ksiądz biskup w czwartek przewodniczył porannej Mszy św. i wygłosił homilię do zgromadzonych marianów.

Podsumowując konwent, prowincjał marianów ks. Eugeniusz Zarzeczny MIC powiedział: „Myślę, że osiągnęliśmy to, co sobie postawiliśmy jako cel. Przedłożenia osób, które mają bogate doświadczenia w zakresie zarządzania wspólnotą zakonną, parafialną i osobami, które dla

nas pracują albo z nami współpracują były bardzo owocne”. Cennymi wskazówkami podzielili się ks. biskup Adam Bab oraz ks. Jan Mikołaj Rokosz MIC, były generał, jedyny w tej chwili na terenie polskiej prowincji zakonnik, który przeszedł wszystkie szczeble przełożenstwa, oraz ks. Łukasz Wiśniewski MIC, który jako m.in. prezes spółki „PROMIC” poruszył kwestie współpracy marianów z osobami spoza zgromadzenia.



Ksiądz Eugeniusz Zarzeczny MIC pozytywnie ocenił także pozostałe punkty konwentu: „Pierwszym takim mocnym momentem był dzień skupienia, który przeprowadził ks. Zbigniew Krochmal MIC. Najpierw była konferencja, bardzo bogata i trafna co do tematyki. Potem adoracja, Msza św., a po południu odbyliśmy skrutację Słowa Bożego. Drugiego dnia były przedłożenia, dyskusje, wymiana doświadczeń. Ostatniego zaś część informacyjna i omawianie spraw bieżących”.

Przełożony prowincji podzielił się też spostrzeżeniami co do pozytywnej atmosfery, jaka jego zdaniem panuje wśród

księży: „Obserwując rozmowy poza salą obrad czy przy posiłkach, widziałem, że panuje duch braterstwa. Zauważyłem, co jest bardzo cenne, że nawet jeśli bracia poruszają tematy, które powodują bardzo dużo emocji, przedstawiają je z empatią i wzajemnym szacunkiem”.

O licheńskiej wspólnotie księży i braci marianów przełożony prowincji powiedział: „Mimo bardzo dużej różnorodności jest to wspólnota spokojna i można się w niej dobrze poczuć. Starają się działać w jedności, rozmawiać, spotykać się i wspólnie uzgadniać wiele kwestii”.

Zapytany o perspektywy dla całego zgromadzenia, ks. prowincjał wyznał: „Patrząc na historię zgromadzenia, a także w szerszym kontekście – Narodu Wybranego – jestem spokojny o przyszłość marianów i całe zgromadzenie zostawia w rękach Pana Boga”.

W sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej zakończył się konwent prowincjonalny marianów Polskiej Prowincji pw. Opatrzności Bożej. Tym razem księża podejmowali refleksję na temat zarządzania we wspólnotach kościelnych obejmujących zarządzanie w domach zakonnych, wspólnotach parafialnych i różnego rodzaju dziełach prowadzonych przez zgromadzenie. Podsumowując konwent, ks. Eugeniusz Zarzeczny MIC, prowincjał powiedział: „Myślę, że osiągnęliśmy to, co najistotniejsze: sprawy zostały merytorycznie omówione i przedyskutowane, a klimat, który temu towarzyszył, można uznać za prawdziwie braterski”.

Za: www.lichen.pl

DZIEŃ JEDNOŚCI RODZINY SALEZJAŃSKIEJ

9 listopada odbył się Dzień Jedności Rodziny Salezjańskiej. W Warszawie przy ul. Kawęczyńskiej zgromadziło się wiele osób, świętując wspólnie ten wyjątkowy dzień.

To szczególny dzień, w którym Rodzina Salezjańska gromadzi się wokół ks. Inspektora Tadeusza Jareckiego, który niedawno świętował imieniny.

„Szczególnie w tym dniu dziękujemy za trud kierowania naszą Inspektorią Warszawską, modlimy się o dalszą Bożą opiekę dla wszystkich, którym leży na sercu charyzmat ks. Bosko” – mówi ks. Marek Gryn.

„Dzień Jedności to czas, w którym chcemy podziękować wszystkim członkom Rodziny Salezjańskiej za pracę włożoną w rozpowszechnianie i świadectwo charyzmatu salezjańskiego, charyzmatu ks. Bosko w każdej placówce, w każdej rodzinie, gdzie salezianie, siostry salezjanki, współpracownicy i wszyscy przyjaciele ks. Bosko są, żyją i pracują” – mówi ks. Tadeusz Jarecki. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10.30. Przybyli złożyli życzenia ks. Jareckiemu.

Następnie był czas na kawę/herbatę oraz ciastko w kawiarence

oratoryjnej. Po poczęstunku uczestnicy zgromadzili się w sali teatralnej na widowisku przygotowanym przez młodzież i dzieci z Zespołu Szkół Salezjańskich z Mińska Mazowieckiego.



W imieniu salezjanów życzenia złożył ks. Piotr Sosnowski – wikariusz ks. Inspektora, następnie siostry salezjanki i współpracownicy salezjańscy oraz inni przybyli goście. Na zakończenie ks. Inspektor podziękował za życzenia, gesty życzliwości i liczne przybycie na tę uroczystość.

Kolejnym punktem była Msza Święta w bazylice Serca Jezusowego, której przewodniczył ks. Jarecki. Na początku powitał wszystkich ks. Adam Wtulich. Słowo Boże wygłosił ks. wikariusz Piotr Sosnowski. Przed błogosławieństwem ks. Jarecki wręczył Medale Wdzięczności osobom, które w sposób znaczący wspomogły działalność salezjanów ks. Bosko w Inspektorii Warszawskiej. Dzień zakończył się wspólnym obiadem.

„Bogu niech będą dzięki za ten dzień i wszystkim, którzy przybyli na tę uroczystość, a także tym, którzy przygotowali to wspólne świętowanie” – zakończył tymi słowami ks. Inspektor na wspólne świętowanie Dnia Jedności Rodziny Salezjańskiej w 2024.
Za: www.salezjanie.waw.pl

DOMINIKANIE OPUSZCZAJĄ ŁÓDZKI KOWENT

Minęło dwadzieścia lat od przybycia ojców dominikanów do Łodzi. Kamienica przy ul. Zielonej 13, która przez dwie dekady była domem i miejscem duchowej wspólnoty, już wkrótce przestanie pełnić funkcję klasztoru. Czy jednak pozostanie miejscem spotkań wiernych i modlitwy? Ojciec Maciej Biskup, przeor konwentu pod wezwaniem błogosławionego Piotra Jerzego Frassatiego, ogłosił na kanale dominikanów na YouTube, że 18 listopada minie dokładnie 20 lat od założenia klasztoru w Łodzi. To jubileusz szczególny, ale i ostatni, gdyż wspólnota podjęła decyzję o przeniesieniu konwentu na ul. Sienkiewicza 38, gdzie dominikanie od trzech lat prowadzą parafię Podwyższenia Krzyża Świętego.

Duchowe dziedzictwo pandemii

Przez lata kamienica przy ul. Zielonej stała się miejscem traktowanym przez wiernych jak dom. Szczególną rolę odegrała w czasie pandemii COVID-19, kiedy transmitowane stąd msze święte gromadziły nie tylko łodzian, ale także widzów z całej Polski i zza granicy. Miejsce to zaczęto wtedy nazywać „pandemiczną

parafią” – mówił ojciec Maciej Biskup. Dla wielu osób transmisje stały się duchowym wsparciem w trudnym okresie izolacji.



Rosnące koszty i decyzja o przeniesieniu

Jak zauważył ojciec Maciej Biskup koszty utrzymania wspólnoty czterech braci są coraz większe. Przełożeni zakonu, w tym prowincjał ojciec Łukasz Wiśniewski, podjęli decyzję o przeniesieniu braci na ul. Sienkiewicza 38. W nowym miejscu dominikanie będą nadal prowadzić misję duszpasterską, a część z nich trafi do innych klasztorów w Polsce.

– Zamierzamy wykorzystać kamienicę przy ul. Zielonej w sposób, który pozwoli kontynuować naszą misję, w tym cele duszpasterskie i społeczne zgodne z wartościami chrześcijańskimi – zaznaczył ojciec Biskup.

Zapewnił też, że mimo wyprowadzki klasztoru z budynku będą tam nadal odprawiane msze święte, a opiekę nad kaplicą przejmą dominikanie z nowej lokalizacji przy Sienkiewicza.

Reakcje wiernych: smutek i wdzięczność

Decyzja o przeniesieniu klasztoru wywołała poruszenie wśród wiernych, którzy wyrażali swoją wdzięczność i smutek w mediach społecznościowych. „Nigdy osobiście nie dotarłem na Zieloną, ale Dom błogosławionego Piera Giorgia Frassatiego jest bardzo bliski mojemu sercu” – napisał jeden z internautów, dziękując dominikanom za wsparcie duchowe w czasie pandemii i wyrażając nadzieję, że ich posługa będzie kontynuowana. Wielu wiernych, korzystających z transmisji mszy i kazań ojców dominikanów, podkreślało, że ich słowa trafiały w serca i były drogowskazem w codziennych trudnościach.

Ostatnia Msza jubileuszowa

Z okazji 20-lecia obecności dominikanów w Łodzi 18 listopada o godzinie 18:30 w kaplicy przy ul. Zielonej 13 odbędzie się uroczysta msza święta. Będzie to wyjątkowy moment dla całej wspólnoty, która po raz ostatni zgromadzi się w tym miejscu na rocznicowej celebracji.

Za: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

DWUGŁOS PO ZAKOŃCZENIU SYNODU O SYNODALNOŚCI

BRÓŃ BOŻE, SYNOD SIĘ NIE ZAKOŃCZYŁ!

Abp Adrian Galbas SAC w wywiadzie dla KAI

Kilkanaście dni temu w Rzymie zakończył się Synod o synodalności...

– ... broń Boże, on się nie zakończył!

Naturalnie, zakończył się pewien formalny etap synodu o synodalności.

– Tak, i jak wiemy ten etap też nie zostanie zamknięty adhortacją, właśnie dlatego, żeby tego elementu

„końcowości” było jak najmniej. Trwają nadal też prace w zespołach studyjnych powołanych przez Ojca Świętego.

Ale przede wszystkim chodzi o to, żebyśmy nie pomyśleli sobie: „synod mamy z głowy, wracamy do dawnego”. Proces synodalny ma trwać. Teraz jest pora jeszcze intensywniejszej – mam nadzieję – aplikacji jego ducha w Kościołach lokalnych, także aplikacji wskazań, wypracowanych podczas Synodu, z uszanowaniem odmienności tych Kościołów. Najważniejsze jest to, o czym wspominałem, a co jest warunkiem trwania procesu synodalnego: nawrócenie relacyjne, czyli po prostu – budowanie więzi, normalność, mozolne stawianie się przede wszystkim Kościołem-wspólnotą.

To bardzo dziwne, że wciąż musimy sobie powtarzać, że w Kościele ważne jest słuchanie, rozmawianie, spotkanie... Po prostu praktykujemy to, robimy to, a nie tylko mówimy, że trzeba to robić!

Druga ważna rzecz, o której przypomniał Synod i moim zdaniem jest to naprawdę jakaś droga, to korzystanie w odnowiony sposób z ciał synodalnych, różnorodnych rad, jakie istnieją na wielu poziomach praktyki Kościoła i które mogą być wielką pomocą. W metropolii górnośląskiej, co trzy miesiące mamy spotkania biskupów z trzech naszych diecezji. Są one dla mnie naprawdę wspierałem doświadczeniem i jednym z najbardziej konkretnych przejawów synodalności, kiedy to biskupi posługujący w podobnych miejscach, mający podobne problemy, dzielą się nimi, pomagają sobie i szukają odpowiedzi jak to wszystko robić lepiej. Takich możliwości praktykowania synodalności na różnych poziomach Kościoła jest całe mnóstwo. Trzeba tylko chcieć z nich korzystać.

W dokumencie końcowym Synodu obecne jest ciekawe rozróżnienie: w Kościele podejmowanie decyzji należy do biskupów, bo na tym polega ich sakramentalna odpowiedzialność, ale w wypracowywaniu tej decyzji powinien brać udział cały lud Boży.

– Tak, dokument wprowadza to rozróżnienie na decision making i decision taking, czyli dochodzenie do decyzji i podejmowanie decyzji. Tu nie ma konfliktu. W Kościele nie istnieje odpowiedzialność zbiorowa. Nie odpowiada rada, tylko biskup albo proboszcz.

Dobrze jednak, żeby ten, kto ostatecznie podejmuje decyzję i kto za nią odpowiada, poprosił kompetentnych reprezentantów wspólnoty by mu pomogli podjąć decyzję – czyli pomogli w rozważeniu. A potem sam podejmuje decyzję, zgodnie z odpowiedzialnością, którą przyjął w Kościele. Jeśli podjąłby inną, niż ta, do której wspólnie się doszło, powinien to uzasadnić i wyjaśnić. Odpowiedzialność jaka wtedy na nim spoczywa jest dużo większa.

Taki proces wspólnego przygotowywania ważnej decyzji daje biskupowi czy proboszczowi, poczucie większego bezpieczeństwa, a członkom tych rad, także ludziom świeckim, poczucie współuczestnictwa w decydowaniu o sprawach wspólnoty i realnego bycia w Kościele.

Jako dziennikarze obserwujący Kościół w Polsce odnosimy wrażenie, że Kościół znajduje się na granicy epok. Skończyła się ta, którą Chantal Delsol definiuje jako christianitas, a zaczyna zupełnie nowa: Kościół przestaje być autorytetem powszechnym, zachowując autorytet jedynie środowiskowy. Nie można już też powiedzieć, że Polacy to naród wierzący, bo badania religijności mówią co innego. Może właśnie Synod mógłby być receptą na przebrnięcie przez ten przełomowy moment?

– Papież tak to diagnozuje. Twierdzi, że w tej chwili w Kościele bardzo potrzeba odnowienia zrozumienia synodalności, a następnie – i jeszcze bardziej – jej praktykowania.

Tak jak mniej więcej wiemy, czym jest i jak należy praktykować kolegalność, podobnie czym jest prymat papieża i jak się on wyraża, to synodalność nam gdzieś uciekła. Proces, który się od trzech lat "przewala" przez Kościół dostrzegł ten brak i go zmniejsza, a przez to wniósł już do Kościoła wiele dobrych zmian.

Ale nie jest tajemnicą, że temat Synodu był, a może i jest, także w Kościele w Polsce przyjmowany z mniejszą lub większą nieufnością, a tarcia występowały także wśród biskupów. Zareagował Ksiądz zresztą na te głosy mocnym wezwaniem z Jasnej Góry: "Przestańmy wylewać pomyje na Kościół synodalny"...

– Ścieranie się jest dobre. Jest dowodem tego, że nie leżymy jeszcze na cmentarzu... No, a praktykowanie codziennej synodalności jest wymagające. Trzeba słuchać, rozmawiać, spotykać się. Wydaje się więc, że jest z nią trudniej, niż bez niej. I trochę tak jest. Łatwiej zarządzać Kościołem klerikalnie niż synodalnie. Do zbudowania Kościoła-institucji, klerikalizm wystarczy, do zbudowania Kościoła – wspólnoty – już nie!

Synodalność jest więc pomocą dla Kościoła, nie przeszkodą.

A wracając do wątku o zmianie epok, to jest ona faktem. Wiary nie wysysamy z mlekiem matki, a często już nie wnosimy jej też z domu. Nie jest też oczywistym elementem współczesnej kultury. Kościół w Polsce też nie ma już tej społecznej pozycji, co kiedyś, a dla wielu nie jest autorytetem... To żadne odkrycia.



Może jednak Kościół zachował odpowiednią moc, żeby zaproponować ludziom różnych środowisk – politycznych i światopoglądowych – jakiś wspólny namysł nad tym, co pomimo różnic, jednak nas łączy? W bardzo spolaryzowanej Polsce taka inicjatywa wydaje się dziś bardzo potrzebna.

– Na pewno Kościół ma obowiązek wychodzić do wszystkich środowisk, zapraszać do rozmowy. Kościół, który pozostałby zamknięty w kościele, nie byłby do końca wierny swojej misji, ponieważ chrześcijaństwo jest wcielone. Ono się dzieje w konkretnej rzeczywistości na konkretnej ziemi, wśród konkretnych, różnych ludzi. Ci ludzie mają różne twarze, różne historie i różne życia. Kościół może się albo na to obrazić, albo w to wejść, właśnie jako promotor spotkania. Oczywiście, to zaproszenie może nie zostać przyjęte, ale to też jest konsekwencją życia w społeczeństwie wieloimiennym...

(fragmenty wywiadu z abp. Adrianem Galbasem SAC, przeprowadzonego przez Tomasza Królaka i Marcina Przepiszewskiego z KAI)
Za: www.kosciol.wiara.pl

SYNOD, SYNOD I PO SYNODZIE. MINĄŁ NIE WZBUDZAJĄC JAKIEGOŚ SZCZEGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA

Komentarz o. Dariusza Kowalczyka SJ

Nie widać entuzjazmu ze strony „katolewicy”, która marzyła, by Synod przeorał doktrynę i dyscyplinę Kościoła w duchu ideologii lewicowo-liberalnych. Te środowiska mają szczególną obsesję na punkcie kapłaństwa kobiet, uznania piękna i dobra związków homoseksualnych, oraz demokratyzacji rządów w Kościele, przy czym „demokratyzację” rozumieją mniej więcej tak, jak Komisja Europejska rozumie „przywracanie praworządności”. „Tradycjonalisci” nie rozdierają szat, ale obawiają się, że Synod przystopował jedynie dlatego, że zauważono, iż pewne sprawy „jeszcze nie dojrzały”. Dlatego też pozostawiono niedomknięte różne furtki, co w przyszłości pozwoli na skuteczny powrót do ulubionych przez „katolewicę” tematów. **Natomiast rzesze tzw. normalnych katolików dawno już się pogubiły, o co chodzi z tą synodalnością i z jakim to przełomem mielibyśmy mieć do czynienia, i w konsekwencji wzruszają ramionami.**

Nowa „synodalna” retoryka jest niekiedy trochę męcząca. Wedle tejże retoryki wszystko ma być synodalne: głoszenie Słowa Bożego synodalne, sprawowanie sakramentów synodalne, rządy w Kościele synodalne, służba ubogim synodalna. Synodalnie, w duchu synodalności, poprzez synodalność, dzięki synodalności plus odmienianie przez wszystkie przypadki „dialogu” i „słuchania” – to wszystko budzi w wielu przypadkach raczej znużenie, niż odnowiony zapał ewangelizacji, czyli przepowiadania, że Jezus jest jedynym Zbawicielem człowieka. No cóż! Z hasłami nie należy przesadzać.

Jan Paweł II w swoim Liście „Novo millennio ineunte”, napisanym na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, napisał:

„Czeka nas porywające zadanie – mamy podjąć na nowo pracę duszpasterską. To zadanie dotyczy nas wszystkich” (nr 29).

Po czym wskazał **priorytety owej pracy duszpasterskiej:** perspektywa świętości, modlitwa, Eucharystia, sakrament pojednania, pierwszeństwo łaski, słuchanie Słowa Bożego, głoszenie Słowa Bożego, duchowość komunii. Ten ostatni priorytet doprecyzował następująco: „Komunia powinna być wyraźnie widoczna w relacjach między biskupami, kapłanami i diakonami, między duszpasterzami a całym Ludem Bożym, między duchowieństwem a zakonnikami, między stowarzyszeniami i ruchami kościelnymi” (nr 45). **Tego rodzaju perspektywa, to w gruncie rzeczy nic innego jak to, co dziś nazywa się synodalnością,** przy czym Dokument końcowy Synodu podkreśla misyjność Kościoła, która – jak to podkreślił Jan Paweł II w odniesieniu do pracy duszpasterskiej – dotyczy nas wszystkich. W tej sytuacji **razić może takie mówienie o synodalności, jakbyśmy mieli do czynienia z odkryciem czegoś, czego przez dwa tysiące lat w Kościele nie było.** Pamiętajmy, że nie od tego pokolenia zaczyna się Kościół.

W różnych komentarzach podkreśla się, że Synod zmienił jakościowo pojęcie synodalności, poprzez rozłożenie obrad w czasie

oraz danie przedstawicielom świeckich prawa głosowania. Niektórzy twierdzą, że w pewnym sensie Synod się nie kończy, bo synodalny Kościół ma nieustannie rozeznawać, słuchać i dialogować. Ponadto Papież Franciszek ogłosił, że nie opublikuje p-synodalnej adhortacji apostołskiej. Ma wystarczyć przyjęty Dokument końcowy, który będzie podstawą właśnie do dalszego rozeznawania i dialogowania. Tyle że pojawia się tutaj **wiele pytań.**

Po pierwsze pojawia się pytanie, **czy można dalej mówić o synodzie biskupów, skoro głosują na nim nie tylko biskupi.** Papież może oczywiście zwołać jakiegokolwiek zgromadzenie, aby rozważyć sprawy Kościoła, ale czy zgromadzenie, na którym głosują różne osoby, a nie tylko biskupi, jest jeszcze synodem biskupów?

Po drugie, mniej więcej wiadomo, kim w Kościele są biskupi, jaka jest ich odpowiedzialność i kogo reprezentują. **Co do świeckich uczestniczących i głoszących na Synodzie, pojawia się pytanie, kto ich wybrał i dlaczego właśnie ich,** a nie innych, którzy być może mają zupełnie inne poglądy w wielu ważnych sprawach i głosowaliby inaczej. Innymi słowy, mamy obiektywny problem rzeczywistej, nieudawanej reprezentatywności. Bo jeśli mamy słuchać, to powstaje pytanie, kogo słuchać. Wszak wszystkich wysłuchać się nie da.

Po trzecie, **Kościół, który nieustannie rozeznaje i dialoguje, to wizja pociągająca, ale nie pozbawiona ukrytych pułapek.** Rozeznawanie powinno dotyczyć konkretnych, dobrze sprecyzowanych problemów. W przeciwnym razie możemy zagubić się w nieustannym gadulstwie na każdy temat. Owocem takiego „rozeznawania” nie byłoby odczytywanie znaków czasu i znajdowanie woli Bożej, ale pogłębiające się poczucie zamieszania i chaosu. A jeśli precyzujemy problemy, to nasuwa się pytanie, kto decyduje, co jest ważnym problemem, o którym warto dialogować, a co nie.

Spotkałem się z ojcami synodalnymi, którzy z rozczarowaniem opowiadali, że **na Synodzie musieli rozmawiać na narzucone tematy, których oni wcale nie uważali za najważniejsze, a na rzeczywistą dyskusję nad dokumentem końcowym nie było czasu.** Ponadto rozeznawanie powinno przewidywać konkretną procedurę dochodzenia do decyzji, a ta w obecnej sytuacji bynajmniej nie jest jasna. Istnieje niebezpieczeństwo, że głośne hasła o rozeznawaniu i dialogu, będą wykorzystywane, by dochodzić do pewnych decyzji w sposób tyleż zawołany, co arbitralny.

Powyższe niepokoje, o których można usłyszeć raczej w kuluarach, niż na publicznych konferencjach, nie negują faktu, że na Synodzie wielu ludzi z jak najlepszą wolą próbowało zmierzyć się z wyzwaniem, przed jakim stoi współczesny Kościół. A jeśli Synodowi o synodalności czegoś brakowało, to jest jeszcze kolegialność biskupów, a potem prymat Biskupa Rzymu. Ostatecznie zaś jest Duch Święty, który cierpliwie, biorąc pod uwagę naszą ograniczoność, prowadzi nas do całej prawdy (por. J 16,13).

Za: www.opoka.org.pl

Wiadomości ze świata

LIST OJCA ŚWIĘTEGO Z OKAZJI JUBILEUSZU DO PRZEŁOŻONYCH ZAKONNYCH, PROBOSZCZÓW I KAPŁANÓW W RZYMIE

Święty Jan na Lateranie, 8 listopada 2024 r.

Do Przełożonych Zakonów
Do Prawnych Przedstawicieli Organów
Kościelnych

Do proboszczów
Do duchowieństwa

Drodzy, Umiłowani

Kościół przygotowuje się do obchodów Zwyczajnego Jubileuszu Roku 2025, który będzie poświęcony nadziei. W *Bulli* zapowiadającej Jubileusz wezwałem do nadziei dla wszystkich i poprosiłem wszystkich, aby byli „namacalnymi znakami nadziei dla tak wielu braci i sióstr żyjących w trudnych warunkach” (n. 10).

Nadzieja w rzeczywistości pochodzi z miłości i z poczucia bycia kochanym. To Boża miłość rodzi nadzieję, Boża zaś miłość przechodzi przez naszą miłość, jak powiedział bł. Don Pino Puglisi: „Bóg zawsze kocha przez kogoś”.

Kościół rzymski, poprzez parafie, wspólnoty zakonne, stowarzyszenia, ruchy kościelne i rodziny, czyni tak wiele, aby przekazywać miłość Boga poprzez konkretne gesty miłosierdzia (często w milczeniu) i rodzić nadzieję w życiu ludzi: każdemu z was ponawiam moje głębokie podziękowania.

Tak więc dobro wspólne, leżące u podstaw myśli społecznej Kościoła, dotyczy wszystkich warunków gwarantujących godność człowieka, która, jak wielokrotnie podkreślałem, zawiera się w trzech nienaruszalnych prawach: ziemi, domu i pracy.

W związku z Jubileuszem poprosiłem moją diecezję, aby dała namacalny znak

troski o problemy mieszkaniowe, tak aby obok przyjęcia wszystkich pielgrzymów, którzy przybędą, zostały uruchomione formy ochrony dla tych, którzy nie mają domu lub są zagrożeni jego utratą. Mając to na uwadze, chciałbym, aby wszystkie diecezje, które są w Rzymie właścicielami nieruchomości, zaoferowały swój wkład w powstrzymanie kryzysu mieszkaniowego poprzez oznaki miłości i solidarności, aby wzbudzić nadzieję w tysiącach ludzi w Rzymie, którzy znajdują się w niepewnej sytuacji mieszkaniowej.



Instrukcje i administracje na różnych szczeblach, wraz ze stowarzyszeniami i ruchami społecznymi, organizują się, aby wzmocnić postawę gościnności i solidarności wobec tych braci i sióstr, współpracując między instytucjami i społeczeństwem obywatelskim, a Kościół

jest wezwany do wniesienia swojego wkładu.

Dlatego wzywam wszystkie rzeczywistości kościelne do odważnego gestu miłości wobec bliźniego i zaoferowania przestrzeni, którą dysponują, zwłaszcza tych obiektów, które mają miejsca noclegowe lub wolne mieszkania. Osoby, które mają być zakwaterowane, będą pod opieką instytucji i służb socjalnych, podczas gdy stowarzyszenia i ruchy społeczne zapewnią posługę osobistą, działania opiekuńcze i dobra relacyjne, które w zasadniczy sposób przyczyniają się do godnego przyjęcia i budowania braterstwa.

Ci z was, którzy chcą odpowiedzieć na ten apel, mogą zwrócić się do wikariusza generalnego diecezji rzymskiej, kard. Baldassare Reina.

Dziękuję wam za waszą hojność i za wszystko, co już czynicie, aby przekazywać Bożą miłość i budzić nadzieję w życiu wszystkich, a w szczególności tych najbardziej potrzebujących.

Z serca wam błogosławię, prosząc o modlitwę za mnie.

Po bratersku

FRANCISZEK

Tłumaczenie własne

Za: www.vatican.va

ŚWIĘCI Z SĄSIEDZTWA - NOWE WSPOMNIENIE

Od przyszłego roku 9 listopada we wszystkich Kościołach lokalnych będziemy wspominać miejscowych świadków wiary. Są nimi święci i błogosławieni, a także ci, których proces beatyfikacyjny jest w toku, i względem których zatwierdzono dekret o heroicznosci cnót. Papież o nowym wspomnieniu pisze w ogłoszonym w sobotę 16 listopada liście. Podkreśla, że nie chodzi o ustanowienie nowego wspomnienia liturgicznego, lecz o zwrócenie uwagi na postacie, które naznaczyły lokalną drogę chrześcijańską.

Franciszek przypomina, że powszechne powołanie do świętości jest istotą nauczania Soboru Watykańskiego II. Każdy z nas spotyka na swej drodze świadków cnót chrześcijańskich. Są to małżonkowie, którzy wiernie przeżywają swoją miłość, otwierając się na życie; mężczyźni i kobiety, którzy wspierają swoje rodziny w różnych zawodach i współpracują w szeregach Królestwa Bożego; ludzie młodzi, którzy z entuzjazmem idą za Jezusem; duszpasterze, którzy poprzez swoją posługę wylewają dary łaski na święty lud Boży; osoby zakonne, które żyjąc radami ewangelicznymi są żywym obrazem Chrystusa Oblubieńca; a także ubodzy, chorzy i cierpiący, którzy w swojej słabości znajdują oparcie w Boskim Mistrzu.

Papież nazywa to świętością na co dzień, z sąsiedztwa. Podkreśla, że ważne jest, aby inspirować się miejscowymi wzorami świętości.

Za: www.deon.pl



TŁUMACZENIE LISTU PAPIEŻA

W adhortacji apostołskiej „*Gaudete et exsultate*” chciałem ponownie zaproponować wiernym uczniom Chrystusa we współczesnym świecie powszechne powołanie do świętości. Znajduje się ono w samym sercu nauczania Soboru Watykańskiego II, który przypominał, że „wszyscy wierzący w Chrystusa, bez względu na stan i rangę, powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałej miłości” (LG, 40). Wszyscy zatem są wezwani do przyjęcia Bożej miłości, która „rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego” (Rz 5,5). Rzeczywiście,

świętość, zamiast być owocem ludzkiego wysiłku, jest robieniem miejsca dla Bożego działania.

Każdy może rozpoznać w wielu osobach, które spotkał na swojej drodze, świadków cnót chrześcijańskich, zwłaszcza wiary, nadziei i miłości: małżonków, którzy wiernie przeżywali swoją miłość, otwierając się na życie; mężczyzn i kobiety, którzy wspierali swoje rodziny w różnych zawodach i współpracowali w szeregach królestwa Bożego; nastolatków i młodych ludzi, którzy z entuzjazmem poszli za Jezusem; pasterzy, którzy poprzez swoją posługę wylali dary łaski na święty lud Boży; mężczyzn i kobiety zakonne, którzy żyjąc radami ewangelicznymi, byli żywym obrazem Chrystusa Oblubieńca. Nie możemy zapomnieć o ubogich, chorych, cierpiących, którzy w swojej słabości znaleźli oparcie w Boskim Mistrzu. To jest ta świętość „codzienna” i „z sąsiedztwa”, w którą zawsze był bogaty Kościół rozproszony po całym świecie.

Jesteśmy wezwani, aby dać się zainspirować tym wzorom świętości, wśród których wyróżniają się przede wszystkim męczennicy, którzy przelali swoją krew za Chrystusa, a także ci, którzy zostali beatyfikowani i kanonizowani za to, że są przykładami życia chrześcijańskiego i naszymi orędownikami. Następnie myślimy o Czcigodnych, mężczyznach i kobietach, których heroiczne praktykowanie cnót zostało docenione, o tych, którzy w szczególnych okolicznościach uczynili ze swego życia ofiarę miłości dla Pana i braci, a także o Sługach Bożych, których sprawy beatyfikacyjne i kanonizacyjne są w toku. Procesy te pokazują, jak bardzo świadectwo świętości jest obecne także w naszych czasach, w których świecą jak gwiazdy (por. Flp 2, 15) wielcy świadkowie wiary, którzy nazaczyli doświadczenie Kościołów partykularnych i jednocześnie zapłodnili historię. Wszyscy oni są naszymi przyjaciółmi, towarzyszami drogi, którzy pomagają nam

w pełni realizować nasze powołanie chrzcielne i ukazują nam najpiękniejsze oblicze Kościoła, który jest święty i jest matką świętych.

W ciągu roku liturgicznego Kościół publicznie czci świętych i błogosławionych w ustalonych z góry datach i w ustalony z góry sposób. Wydaje mi się jednak ważne, aby wszystkie Kościoły partykularne w jednym dniu upamiętniały świętych i błogosławionych, a także czcicieli i sługi Boże ze swoich terytoriów. Nie chodzi tu o wprowadzanie nowego wspomnienia do kalendarza liturgicznego, ale o promowanie za pomocą odpowiednich inicjatyw, poza liturgią, lub przypominanie w niej, na przykład w homilii lub w innym czasie uznanym za stosowny, tych postaci, które nazaczyły lokalną drogę chrześcijańską i duchowość. Dlatego zachęcam Kościoły partykularne, począwszy od następnego Jubileuszu w 2025 r., aby co roku 9 listopada, w święto Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej, wspominały i czyły te postaci świętych. Pozwoli to poszczególnym wspólnotom diecezjalnym na ponowne odkrycie lub utrwalenie pamięci o niezwykłych uczniach Chrystusa, którzy pozostawili żywy znak obecności Zmartwychwstałego Pana i do dziś są bezpiecznymi przewodnikami we wspólnej drodze do Boga, chroniąc nas i wspierając. W tym celu Konferencje Biskupów mogą ostatecznie opracować i zaproponować wskazania i wytyczne duszpasterskie.

Niech święci, w których jaśnieją cuda wielorakiej łaski Bożej, zachęcają nas do bardziej zażyłej komunii z Bogiem i inspirują nas do wyśpiewywania wraz z nimi chwały Najwyższego.

Rzym, u św. Jan na Lateranie, 9 listopada Święto Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej.

Franciszek

Tłumaczenie za: www.wiara.pl

O. LUDWIK PALIQ OFM BŁOGOSŁAWIONYM

W sobotę 16 i w niedzielę 17 listopada odpowiednio w Szkodrze na północy Albanii i we Fryburgu Bryzgowijskim w Niemczech odbyły się dwie beatyfikacje – trzech kapłanów męczenników z XX wieku. Pierwszego dnia w katedrze św. Stefana w Szkodrze prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro wyniósł na ołtarze franciszkanina o. Ludwika Paliqę i ks. Jana Gazullego, zamęczonych za wiarę w latach dwudziestych. Nazajutrz w katedrze Matki Bożej we Fryburgu Bryzgowijskim prefekt Dykasterii ds. Popierania Jedności Chrześcijan kard. Kurt Koch ogłosił błogosławionym ks. Maksę Józefa Metzgera, zamordowanego w 1944 roku, wielkiego pacyfistę i ekumenistę.

Oto krótki życiorys nowego błogosławionego o. Ludwika Paliqę OFM:

Ludwik Paliq (lub w pisowni serbskiej Palić) urodził się 20 lutego 1877 w miasteczku Janjevo w dzisiejszym wschodnim Kosowie. W tamtym okresie ziemie te były pod panowaniem tureckim, a

większość miejscowej ludności stanowili muzułmanie. Przyszły błogosławiony na chrzcie otrzymał imię Mati. Cała jego rodzina była bardzo religijna, a dwaj jego bracia również zostali franciszkanami.



On sam jako 19-latek wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych w Cortemaggiore we Włoszech, przyjmując tam imię zakonne Ludwik i składając śluby wieczyste 26 kwietnia 1901. We wrześniu tegoż roku przyjął święcenia kapłańskie, po czym powrócił w swe strony rodzinne, aby posługiwać duchowo w Misji Albańskiej Braci Mniejszych.

W 1907 został rektorem klasztoru w Djakowicy w północno-zachodnim Kosowie a od 1912 współpracował z parafią w sąsiednim Peciu. W owym czasie, w następstwie I wojny bałkańskiej (1912-13) obszar ten znalazł się pod okupacją wojsk czarnogórskich, sprzymierzonych z serbskimi, które prowadziły politykę ucisku i prześladowań ludności albańskiej, m.in. próbując zmusić mieszkających tam katolików i muzułmanów do przejścia na prawosławie.

O. Paliq bronił swych parafian i sąsiadów, zarówno katolików, jak i wyznawców islamu przed przemocą, zachęcając ich do trwania w swej wierze. Taka postawa wywołała gniew i złość okupantów, którzy 4 marca 1913 aresztowali franciszkanina. Po trzech dniach ciężkich przesłuchań, połączonych z biciem i torturami, żołnierze czarnogórscy, nie czekając na rozpoczęcie formalnego procesu, 7 tegoż miesiąca zdarli z niego habit zakonny i zastrzelili. Jeszcze za jego życia katolicy kosowscy widzieli w nim wzorowego kapłana a wieść o jego męczeńskiej śmierci szybko rozeszła się po całej krainie, budząc zarówno powszechny żal, jak i nie mniejsze oburzenie.

Za: www.ekai.pl

W RZYMIE KONFERENCJA POŚWIĘCONA O. MATTEO RICCIEMU SJ I CHINOM

W piątek, 15 listopada, na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie odbyła się konferencja poświęcona spuściznie jezuickiego misjonarza w Chinach, pioniera inkulturacji wiary, ojca Matteo Ricciego SJ. Obok historycznych refleksji na temat misji jezuitów w Chinach, rozmawiano o bieżących wydarzeniach w tym rejonie świata i kreślono perspektywy dalszych relacji między Kościołem a Chinami.

Podczas konferencji Sekretarz Stanu kardynał Pietro Parolin przybliżył myśli ostatniego papieża na temat Matteo Ricciego i Chin, a kardynał Stephen Chow z Hongkongu nakreślił drogę, jaką Kościół katolicki przeszedł przez ponad 400 lat w Chinach. O. Federico Lombardi SJ – autor *positio* (biografii w procesie beatyfikacyjnym misjonarza) – powiedział między innymi, że o. Ricci był mistrzem dialogu i inkulturacji, którą w XX wieku skutecznie wprowadzał w życie generał jezuitów o. Pedro Arrupe SJ.

Obecny przełożony generalny Towarzystwa Jezusowego, o. Arturo Sosa SJ, podkreślił, że o. Ricci do dzisiaj inspiruje i jest punktem odniesienia oraz wzorem dla wielu jezuickich misjonarzy.

Konferencję zorganizował Papieski Uniwersytet Gregoriański we współpracy z Archiwum Historycznym Towarzystwa

Jezusowego. Patronował jej Uniwersytet Georgetown w USA. Zgromadziła ona naukowców, w tym wielu jezuitów, związanych z historią misji w Chinach. Uczestniczyli w niej także dyrektorzy Instytutów Ricciego w Makao, Paryżu i Tajpej. Nie zabrakło zainteresowanych tematem studentów i dziennikarzy.



Gianni Criveller w swoim artykule w *Asian News*, relacjonującym konferencję, przypomniał skromną liczebność XVII-wiecznej misji w Chinach. W chwili śmierci o. Matteo Ricciego (1610) „w Chinach było łącznie 16 jezuickich misjonarzy i małe wspólnoty liczące nie więcej niż 3000 wiernych, wśród których znanych uczonych nie było więcej niż palców u jednej ręki. Bardzo skromna rzeczywistość, zupełnie nieistotny procent w ogromnym kraju liczącym około 150-200 milionów mieszkańców”. Tak niewielu misjonarzy zrobiło tak wiele.

Misja w Chinach świadczy o tym, że jakości i dynamizmu chrześcijańskiego przepowiadania nie da się mierzyć liczbami. Po ponad 400 latach ta garstka misjonarzy wciąż inspiruje i wyznacza kierunek, w jakim powinna iść inkulturacja. Za: www.jezuici.pl

„PO 1000 DNIACH WOJNY CYWILIZOWANY ŚWIAT NADAL TOLERUJE ROSYJSKĄ AGRESJĘ”

„Jest nam niezwykle przykro, że cywilizowany świat po 1000 dniach nadal toleruje rosyjską agresję i przemoc wobec Ukrainy. Ale mimo tego nie tracimy nadziei, nie załamujemy się i nie zniechęcamy” – podkreśla bp Edward Kawa. W wypowiedzi dla KAI biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej zwraca uwagę, że Ukraina trwa i walczy dzięki modlitwom i pomocy z zagranicy, przede wszystkim z Polski.

W komentarzu dla KAI bp Edward Kawa powiedział:

„Po niedzielnym zmasowanym ataku rakiet i dronów, 19 listopada będzie 1000. dniem trwania wojny Rosji przeciw Ukrainie i w Ukrainie, co trzeba podkreślać, ponieważ jest to przede wszystkim wojna przeciwko cywilnej ludności. Nieustannie jesteśmy świadkami pogrzebów nie tylko żołnierzy, którzy zginęli na froncie, ale osób cywilnych, w tym dzieci. Wojna trwa i każdego dnia liczba jej ofiar jest coraz większa. Niestety o tym niewiele się mówi. W niedzielę w wyniku ataku w

Krzywym Rogu zginęła prawie cała rodzina: matka i trójka jej dzieci. Podobnie jak 4 września we Lwowie zginęła matka z dwiema córkami. Z kolei w Sumach zginęło 10 osób, w tym dzieci, a ponad 50 zostało rannych. Każdego dnia jesteśmy świadkami nieustannych ataków przeciwko ludności cywilnej, co też z jednej strony pokazuje, że świat jest bezradny, pozwala i toleruje agresję i przemoc, nie potrafi powstrzymać agresora sankcjami czy działaniami dyplomatycznymi.



Żeby odczuć dramatyzm sytuacji w Ukrainie trzeba kierować się po prostu zwykłym współczuciem. Dzisiaj bombardowana jest Ukraina, a jutro może to być kolejny kraj i będzie tak samo zagrożony i

będzie tak samo cierpiał. Czy wtedy także nikt nie stanie w obronie kraju słabszego od Rosji?

Z drugiej strony Ukraina trwa i walczy już 1000 dni dzięki modlitwom, przede wszystkim, i chciałbym to podkreślić, także dzięki modlitwom Polaków. Ukraina heroicznie broni się mimo tego, że mamy już tak dużo ofiar. Ukraina się wykrawia i jest bardzo zmęczona. Całe społeczeństwo jest przemęczone wojną. Każdy dzień przynosi ryzyko, niewiadomą, czy przeżyjesz kolejny dzień. Nie ma mowy o jakiś długoterminowych, większych planach na życie. Ale mimo wszystko, przede wszystkim dzięki modlitwom, jakoś trzymamy się, bronimy się i jako jeden naród jesteśmy solidarni.

Trwamy też dzięki wsparciu z zagranicy. Największą pomoc otrzymujemy z Polski. Najbardziej potrzebna jest żywność przede wszystkim dla ludzi, którzy znajdują się najbliżej linii frontu i którzy byli zmuszeni wyjechać terenów okupowanych oraz najbardziej zagrożonych. Cały czas są ludzie poszukujący dachu nad głową, którzy zostali pozbawieni wszystkiego. Zatem potrzebują żywności, leków i odzieży.

Ponadto po niedzielnym ataku mamy problemy z energią elektryczną. Dzięki

wspieraniu z zagranicy udało nam się zakupić bardzo dużo generatorów prądotwórczych i one nas ratują, szczególnie w zimie. Im większe będą braki w dostawie prądu, tym więcej ludzi będzie potrzebowało generatorów, aby się ogrzać, coś ugotować a nawet załadować telefon. Zatem cały czas potrzebujemy

podstawowych i koniecznych do życia rzeczy. Naprawdę mamy za co dziękować Bogu i ludziom, za wszelką, tak długo trwającą, pomoc. Mimo że w mediach nie jest już o Ukrainie „za głośno” to nadal jesteśmy wspierani. Ponadto jest nam niezwykle przykro, że cywilizowany świat przez 1000 dni nadal toleruje

rosyjską agresję i przemoc wobec Ukrainy. Ale mimo tego nie tracimy nadziei, nie załamujemy się i nie zniechęcamy. Kierujemy się słowami Pisma Świętego: „Jeśli Bóg z nami, to któż przeciwko nam”. Wierzmy, że już nie długo w Ukrainie powróci i zapanuje pokój”.

Za: www.ekai.pl

KARDYNAŁ-ELEKT MYKOŁA BYCZOK CSSR: POWOŁANY, BY BYĆ BARDZIEJ SŁUGĄ NIŻ EMINENCJĄ

Zamieszczamy wywiad, którego ukraiński redemptorysta kardynał-elekt Mykoła Bychok CSsR udzielił L'Osservatore Romano. Podczas niedzielnej modlitwy Anioł Pański, 6 października 2024 r., papież Franciszek mianował go jednym z nowych kardynałów, czyniąc go najmłodszym członkiem Kolegium Kardynalskiego w wieku 44 lat.



W obszernym wywiadzie dla Vatican Media, kardynał-elekt Mykoła Bychok CSsR, biskup eparchii świętych Piotra i Pawła w Melbourne dla ukraińskich katolików w Australii, Nowej Zelandii i Oceanii, podkreślił rolę Kościoła w dążeniu do pokoju wśród wojen na całym świecie, zwłaszcza w jego rodzinnej Ukrainie.

Podczas rozmowy urodzony na Ukrainie przyszły kardynał omówił swoją duchowość, wzorce wiary i odpowiedzialność w czasie wojny. „*Kościół musi być proaktywny w byciu mediatorem sprawiedliwego pokoju, nie tylko w Ukrainie, ale na Bliskim Wschodzie i w innych częściach świata, które doświadczają wojny i konfliktów*” – podkreślił. Kardynał-elekt Bychok zastanawiał się również nad tym, jak zainspirowali go poprzedni ukraińscy kardynałowie, jakie jego zdaniem powinny być największe priorytety Kościoła i jakie są jego duszpasterskie troski o wiernych w całej Oceanii. Poniżej znajduje się zapis rozmowy.

Jak Ksiądz Kardynał odebrał wiadomość, że papież Franciszek mianował go kardynałem i jak postrzega swoją odpowiedzialność w czasie wojny?

Otrzymałem tę wiadomość podczas wizyty w naszej parafii w Brisbane. Stało się to podczas kolacji, kiedy mój telefon był wyłączony. Kiedy go włączyłem, otrzymałem mnóstwo wiadomości. Szczerze mówiąc, na początku myślałem, że to żart. Dopiero po jakimś czasie dotarło to do mnie.

Rozumiem, jak wielką odpowiedzialność powierza mi ta nominacja, odpowiedzialność za życie i przyszłość całego naszego

Kościoła. Wiedząc o trudnych czasach, przez które przechodzi nasz naród ukraiński z powodu wojny, będę nadal informował świat katolicki o tym, co dzieje się na naszej ziemi i nieustannie przypominam im o Ukrainie.

Jakie doświadczenia z przeszłości lub teraźniejszości najlepiej przygotowały Księdza Kardynała do roli doradcy Ojca Świętego?

W ogóle nie byłem gotowy na tę nominację. Powiem więcej. Nie byłem gotowy do bycia biskupem w czasie formacji w seminarium. Nie byliśmy przygotowani do bycia biskupami czy kardynałami. Kardynał w Kościele katolickim jest honorową nominacją w służbie Ojca Świętego. Jest to rola doradcza, która wymaga ode mnie uważności na potrzeby Kościoła w dzisiejszym świecie.

Obecnie nie wiem, jaką rolę lub odpowiedzialność powierzył mi papież i nałożył na moje barki, ale wiem, że będzie to wspaniała okazja do bezpośredniego kontaktu z papieżem. Chciałbym tutaj zacytować Jego Świątobliwość Światosława [Szewczuka] [zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego], że będziemy mówić jednym sercem i jednymi ustami do papieża Franciszka, do Kościoła katolickiego, na świecie i do społeczności światowej.

Papież Franciszek tak często wzywa do zakończenia cierpienia zamęczonej Ukrainy. Co, zdaniem Księdza Kardynała, jest potrzebne, aby konkretnie dążyć do tego celu?

W ubiegłą niedzielę, po modlitwie Anioł Pański, papież dwukrotnie wspominał o męczennikach Ukrainy, wyrażając głębokie zaniepokojenie sytuacją w tym kraju. Apelował o to, by Ukraińcy nie umierali z zimna, by zaprzestano nalotów na ludność cywilną, która zawsze cierpi najbardziej, i dość zabijania niewinnych.

Stolica Apostolska i papież podjęli wiele dobrych inicjatyw, aby powstrzymać wojnę. Jak wiadomo, Stolica Apostolska zaangażowała się w uwolnienie jeńców, modlitwę za cierpiących i rannych oraz tych, którzy zniknęli bez śladu. Wiele już zrobiono, ale jeszcze więcej można zrobić w przyszłości.

Jak osobiście Ksiądz Kardynał zachowuje wiarę i nadzieję pomimo rozpacz? Czy mógłby podzielić się z nami swoją duchowością i tym, jak odkrył swoje powołanie?

Odkryłem swoje powołanie do naśladowania Chrystusa w wieku 15 lat, kiedy byłem jeszcze w szkole. Wspólnota redemptorystów pomogła mi rozpoznać moje powołanie, ponieważ to w ich parafii regularnie chodziłem na nabożeństwa. Później zacząłem służyć i podróżować z ojcami na misje i rekolekcje. Przykład ich życia i wielka gorliwość w głoszeniu Słowa Bożego wywarły na mnie największy wpływ. Ich oddana służba Bogu i ludziom wywoływała we mnie zdumienie i podziw, które później przerodziły się w gorące pragnienie bycia jednym z nich.

Dzięki opowieściom mojego pierwszego nauczyciela duchowego, ojca Mychajło Szewczyszyna, dowiedziałem się o gigantach naszego Kościoła, służbie naszych ojców i braci w

podziemnym Kościele oraz o wytrwałości i odwadze w trudnych okolicznościach tamtych czasów. Za to mój drugi duchowy nauczyciel, o. Wołodymyr Wons, który był przedstawicielem młodszego pokolenia redemptorystów, stał się dla mnie żywym przykładem tego, że można całkowicie poświęcić swoje młode życie Bogu. Do dziś wspólnota redemptorystów jest bardzo ważna dla mnie jako biskupa, a w przyszłości jako kardynała.

Ukraińscy kardynałowie pozostawili po sobie ślad w historii, myślę tu szczególnie o kardynale Lubomyrze Huzarze. Czy jest coś szczególnego, co zrobiło wrażenie w ich prowadzeniu wiernych lub podejściu do trudności, przed którymi stoi kraj?

Kardynał Lubomyr Huzar był niezwykłą osobą. Z jednej strony był patriarchą Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, a z drugiej kardynałem. Zawsze potrafił zachować prostotę i przystępność. Jest takie jego słynne zdanie, które chciałbym zacytować: „Moim marzeniem w życiu jest być człowiekiem, ale nie jestem w 100% pewien, co to znaczy być człowiekiem, chociaż nadal pozostaje moim marzeniem i modlitwą, aby być dobrym, normalnym człowiekiem”. Te słowa kardynała bardzo pomogą mi w mojej posłudze.

Jakie są największe troski duszpasterskie w Australii i jakie powinny być największe priorytety Kościoła?

Myślę, że są dwa priorytety. Pierwszy odzwierciedla mnie jako ukraińskiego kardynała. Kościół musi być proaktywny w byciu mediatorem sprawiedliwego pokoju, nie tylko w Ukrainie, ale na Bliskim Wschodzie i w innych częściach świata, które doświadczają wojny i konfliktów. Po drugie, musimy walczyć z sekularyzacją. Jako ksiądz posługujący w Stanach Zjednoczonych i biskup w Australii widziałem, jak sekularyzacja wpłynęła na społeczeństwo i Kościół.

Jesteśmy powołani do bycia misjonarzami, aby pomóc ludziom na nowo odkryć miłość Boga i Jego Syna, Jezusa Chrystusa, tak aby zobaczyli, że Kościół jest miejscem spotkania z żywym Bogiem w najpiękniejszy sposób, poprzez sakramenty święte, spowiedź i Komunię Świętą. Te dwa elementy są oczywiście ze sobą powiązane. Pokój na świecie nadejdzie tylko wtedy, gdy ludzie będą mieli pokój w swoich sercach, prawdziwy pokój, który pochodzi z miłości Chrystusa.

Jak więc sprawić, by wiara dotarła do ludzi?

Przede wszystkim powinniśmy pokazywać poprzez nasze życie, że żyjemy Chrystusem, ponieważ kiedy inni spojrzą na nasze życie, dostrzegą Go, szczególnie w tych krajach, które są krajami świeckimi. Tam szczególnie ważne jest, abyśmy mieli bezpośrednią i mocną więź z Jezusem, którą inni mogą odkryć w nas na nowo.

Wraz z nominacją stanie się Ksiądz Kardynał najmłodszym członkiem Kolegium Kardynalskiego. Mówiąc o młodych w Kościele, jaki jest najlepszy sposób na pokazanie młodym ludziom, że warto podążać za Chrystusem, dając im siłę do wzniesienia się ponad mieszane przesłania w społeczeństwie, które są zwykle obojętne, świeckie, a czasem wrogie wierze?

Najlepszym sposobem na pokazanie młodym ludziom Chrystusa jest podążanie za przykładem Jezusa Chrystusa w życiu osobistym – bycie blisko ludzi, zwłaszcza tych opuszczonych i marginalizowanych.

Czy jest coś jeszcze, co chciałbyś Ksiądz Kardynał dodać?

Papież chce od nas, kardynałów, abyśmy byli bardziej sługami niż emincencjami. Niech Bóg pomoże nam w wypełnianiu tych nowych obowiązków. Proszę, módlcie się za nas.

Za: www.redemptor.pl

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE RODZINY WINCENTYŃSKIEJ W RZYMIE



Ponad 200 zgromadzeń, organizacji i stowarzyszeń inspirowanych duchowością św. Wincentego a Paulo zebrało się w

Rzymie na czterodniowym spotkaniu poświęconym refleksji nad łączącym ich charyzmatem i przyszłością wspólnych

projektów. „Podtrzymywanie płonącego ognia: synodalność wincentyńska w działaniu” – to temat zjazdu członków

Rodziny Wincentyńskiej, odbywającego się w dniach 14-17 listopada w Wiecznym Mieście.

Współpraca

Ks. Tomaž Mavrič, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rodziny Wincentyńskiej, zapytany o owoce, jakich spodziewa się po tym spotkaniu, wyraził nadzieję, że będą to inspiracje, które podsunie im Duch Święty. Instytucje związane z duchowością św. Wincentego a Paulo, obecne w 167 krajach, współpracują ze sobą od lat, ale współpraca ta jest wyzwaniem, ponieważ każda wspólnota zachowuje własną tożsamość, duchowość i charyzmat. „Celem jest, aby słowo «współpraca» naprawdę dotarło do serca każdego z nas” – dodaje. Zaskakujące może być obserwowanie z bliska spotkania dużej rodziny, która dzieli się wszystkim: radościami, smutkami, nadziejami. Zaskoczenie jest jeszcze większe, gdy ma się świadomość, że ta rodzina, Rodzina Wincentyńska, ma niezliczoną liczbę dzieci na całym świecie: ponad dwieście zgromadzeń, stowarzyszeń i organizacji, których wspólnym mianownikiem jest charyzmat tego samego świętego.

Podstawowe pytania

U podstaw tego braterskiego spotkania – które zakończy się w Światowy Dzień Ubogich w niedzielę 17 listopada Mszą św. pod przewodnictwem Papieża Franciszka – leży pytanie, na które zawsze oczekuje się nowych odpowiedzi: Jak działać w świecie wstrząsanym brutalnymi wojnami, pełnym niesprawiedliwości i nadużyć? Łączy nas wspólne wyzwanie, które dotyczy naszej przyszłości: mieć otwarte oczy i reagować na potrzeby wszystkich narodów, w których się znajdujemy. Musimy interweniować tam, gdzie ludzie potrzebują pomocy duchowej i materialnej – dodaje ks. Mavrič. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rodziny Wincentyńskiej wyjaśnił watykańskim mediom, że cel ten będzie można osiągnąć, jeśli wszystkie gałęzie wincentyńskiej rodziny będą współpracować, aby stać się siłą działającą na rzecz dobra.

Jubileuszowy projekt charytatywny

W najbliższą niedzielę również Papież Franciszek przyczyni się do tego, by ogień miłości bliźniego płonął w sercach wszystkich członków Rodziny

Wincentyńskiej: pobłogosławi 13 kluczy symbolizujących 13 krajów, w których w ramach projektu „13 domów” wybudowane zostaną nowe domy dla potrzebujących. „Pomysł, który pojawił się już dawno, opiera się na inicjatywie św. Wincentego a Paulo, który przeznaczył część swojego osobistego spadku na zakup 13 domów dla osób pozbawionych środków do życia. Projekt dał już schronienie około 100 tys. osób na całym świecie” – mówi ks. Valerio Di Trapani, włoski misjonarz wincentyński.

Odpowiedź na wezwanie Papieża do synodalności

Sesje plenarne i warsztaty odbywające się w ramach zjazdu mają na celu wspieranie doświadczenia synodalności, zachęcając uczestników do dzielenia się przeżyciami, uczenia się od siebie nawzajem i odnawiania swojego zaangażowania w służbę ubogim. Program obejmuje m.in. wykłady i dyskusje skoncentrowane na pogłębianiu duchowości wincentyńskiej, rozwoju formacji i strategii, która pomoże sprostać wyzwaniom współczesnego świata.

Za: www.info.dominikanie.pl

W AUSTRII JEST NIEMAL 4000 ZAKONNIC I ZAKONNIKÓW

W Austrii w 193 wspólnotach zakonnych mieszka i pracuje prawie 4000 zakonnic i zakonników, „którzy opowiadają się za dobrym życiem dla wszystkich”. Najnowsze dane statystyczne opublikowała Austriacka Konferencja Zakonów. Z danych tych wynika, że według stanu na 31 grudnia 2023 r. w 193 wspólnotach zakonnych w Austrii było 3957 zakonników: 2528 siostr i 1429 ojców (księży zakonnych) oraz braci.

W dalszym ciągu ważnymi obszarami działalności wspólnot religijnych w Austrii są sektor szkolnictwa i opieki zdrowotnej. W roku szkolnym 2023/2024 w 189 szkołach prowadzonych przez zakony w Austrii pobierało naukę około 50 tys. uczniów. Szkoły rozmieszczone są w 111 miejscach i oferują łącznie 248 form kształcenia na terenie całej Austrii.

W Austrii działają 23 szpitale zakonne, 39 placówek opiekuńczych i 25 domów uzdrowiskowych, gościnnych i rekolekcyjnych. Około co piąte łóżko szpitalne w Austrii znajduje się w gestii szpitala zakonnego (w liczbach bezwzględnych: 7120 łóżek). Szpitale zakonne zatrudniają około 20 tys. osób i opiekują się 2,14 milionami pacjentów rocznie.

Ponadto wspólnoty zakonne posiadają 500 archiwów i około 4,5 miliona książek w bibliotekach zakonnych. Liczba muzeów, skarbców i zbiorów wynosi 116, wynika z danych Austriackiej Konferencji Zakonów.

Dane zostały opublikowane przez agencję katolicką Kathpress w związku ze zbliżającym się dorocznym spotkaniem osób odpowiedzialnych za lokalne wspólnoty zakonne oraz pracowników ich instytucji. Odbędzie się ono w dniach 25-28 listopada w Domu Kardynała Königa w Wiedniu. Przedmiotem obrad będzie aktualna sytuacja w szpitalach i ośrodkach opieki, w sferze szkół zakonnych, dóbr kultury oraz w zakonach misyjnych.



Zaplanowany jest także kolejny Zakonny Dzień Młodych – spotkanie modlitewno-dyskusyjne dla zakonników w trakcie formacji i pierwszych dziesięciu lat profesji. Tegoroczny Dzień Młodych poświęcony jest nowym mediom i sposobom ich wykorzystania w duszpasterstwie powołaniowym oraz formacji młodych zakonników.

Za: www.ekai.pl

Zapowiedzi wydarzeń

O. JAROSŁAW KUPCZAK OP GŁOSI REKOLEKCJE DLA BISKUPÓW

„Vaticanum Secundum po 60 latach” to temat rekolekcji biskupów, które odbędą się na Jasnej Górze od 19 do 22 listopada br. Poprowadzi je o. prof. dr hab. Jarosław Kupczak OP, teolog, nauczyciel akademicki, dyrektor Ośrodka Badań nad Myślą Jana Pawła II Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Doroczne rekolekcje biskupów na Jasnej Górze rozpoczną się we wtorek, 19 listopada wieczorem, po zakończonym 399. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. Tegorocznym rekolekcjonistą będzie dominikanin o. prof. Jarosław Kupczak.



W ciągu czterech dni wygłosi on osiem konferencji odnoszących się do myśli i nauczania Soboru Watykańskiego II. Jak wyjaśnia, obchodzimy właśnie 60-lecie Soboru Watykańskiego II. „Sądzę, że istnieje potrzeba nieustannego odwoływania się do tego najważniejszego wydarzenia w Kościele katolickim w ciągu ostatnich czterech wieków, tym bardziej, że narosło wokół niego wiele nieporozumień i stereotypów, a w niektórych środowiskach – zwłaszcza wśród ludzi młodych – pojawiło się nawet coś w rodzaju ‘czarnej legendy’ ostatniego Soboru” – podkreśla o. Kupczak. „Żaden z soborowych i posoborowych papieży [...] mimo różnic między nimi, nie wątpił, że Sobór Watykański II był Pięćdziesiątnicą naszych czasów, którą należy właściwie przyjąć i odczytać” – dodaje.

Pierwsza nauka rekolekcyjna pt. „Nowa Pięćdziesiątnica” została zaplanowana na wtorek. Tematy kolejnych nauk

rekolekcyjnych to: „Duch liturgii”, „Boże Objawienie”, „Lud Boży i communio”, „Kościół jako prawda wiary”, „Matka Odkupiciela”, „Kościół i świat” oraz „Chrystus – nowy człowiek”.

Biskupi każdy dzień rekolekcji rozpoczną Eucharystią połączoną z Jutrznia, a zakończą Apelem Jasnogórskim. W ciągu dnia zaplanowano też modlitwę brewiarzową oraz adorację Najświętszego Sakramentu. Czwartek będzie dniem pokuty i pojednania. W piątek, 22 listopada, w ostatnim dniu rekolekcji, w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej, pod przewodnictwem Prymasa Polski abp. Wojciecha Polaka, zostanie odprawiona Msza Święta za zmarłych biskupów.

Za: www.episkopat.pl

ZAPROSZENIE NA SPOTKANIE ONLINE "OBECNOŚĆ KOŚCIOŁA W INTERNECIE"

Sekretariat KWPZM rozsełał zaproszenie na specjalne spotkanie online pt. „Obecność Kościoła w Internecie”, które odbędzie się **28 listopada 2024 roku** dedykowane przedstawicielom zakonów, zgromadzeń oraz przedstawicielom innych instytucji kościelnych. Spotkanie odbędzie się w dwóch terminach - porannym i popołudniowym.

Link do zapisów:

<https://forms.gle/VMGK5d7Zi2wPZXJe7>

O czym będziemy mówić? W trakcie webinaru postaramy się odpowiedzieć na pytania: Jak ma znaczenie obecność Kościoła w Internecie? Jak Kościół obecnie wykorzystuje technologie internetowe? Co może być pomocą w Waszych wspólnotach? Jakie są wyzwania związane z obecnością Kościoła w sieci?

Powiemy co na ten temat mówią dotychczasowe badania, a także odniesiemy się do konkretnych narzędzi wspierających: przekazywanie informacji, ewangelizację oraz funkcjonowanie wspólnoty. Spotkanie będzie również doskonałą okazją do dyskusji i wymiany perspektyw.

Prosimy o zapisanie się na spotkanie

poprzez poniższy link, który przeniesie do formularza rejestracyjnego: <https://forms.gle/VMGK5d7Zi2wPZXJe7>

MEKSYKAŃSKI ANIMOWANY FILM O ŚW. MAKSYMILIANIE DO ZOBACZENIA TAKŻE W POLSCE?

Pablo José Barros z meksykańskiej wytwórni filmowej *Dos Corazones Films* informuje, że zakończyła się trwająca 12 lat produkcja filmu animowanego opowiadającego o św. Maksymilianie Kolbe, noszącego tytuł „*Max & Ja (Max)*”.

12 października *Max & Ja (Max)* został pokazany w Meksyku w ponad 700 kinach. Jak pisze autor listu „osiągnięcie to nie byłoby możliwe bez waszego nieustannego wsparcia, a przede wszystkim bez waszych modlitw. Dlatego chcemy się tym z wami podzielić tą radosną informacją. Po 12 latach starań udało nam się! Proszę o modlitwę, aby dystrybucja MAX zakończyła się sukcesem”.



Wytwórnia prosi o rozpowszechnianie traileru filmu w swoich społecznościach i sieciach, aby dowiedzieli się nim liczni odbiorcy, także rodziny i przyjaciele, pomagając w ten sposób promować film pocztą pantoflową.

Zwiastun: https://youtu.be/6W9_clkUayc

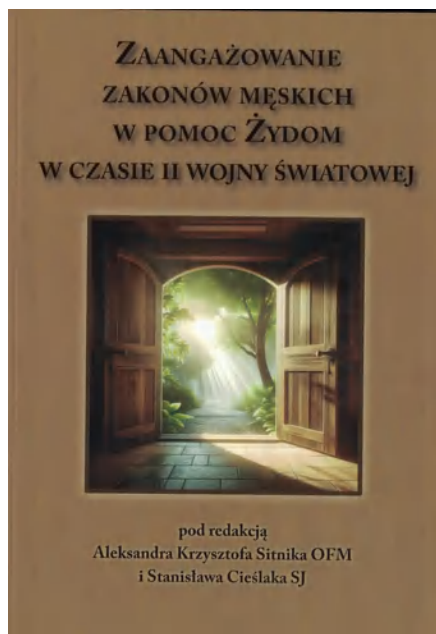
Jest to tym ważniejsze, iż według nieoficjalnych zapowiedzi film ma pojawić się także w polskich kinach w pierwszym kwartale 2025 roku. Red

Witryna Tygodnia

ZAANGAŻOWANIE ZAKONÓW MĘSKICH W POMOC ŻYDOM W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Pod takim tytułem ukazała się niedawno, opublikowana przez Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu, książka będąca wspólną inicjatywą historyków zakonnych, skupionych w Komisji Historii i Tradycji przy Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce.

Jak pisze w słowie wstępnym o. Zdzisław Gogola OFM Conv, praca ta „ma na celu dostarczenie podstawowych informacji o świadczeniu dobra Żydom niszczonego przez okupanta niemieckiego”, bowiem zakony męskie i żeńskie dołożyły wielu starań, by nieść pomoc ludności żydowskiej w krytycznym czasie holokaustu. „Niestety – pisze o. Gogola – nie podjęto wcześniej bardziej szczegółowych badań na ten temat, wiele informacji przepadło bezpowrotnie”. Tym niemniej, na podstawie dostępnych źródeł i relacji żyjących jeszcze świadków autorzy podjęli temat pomocy Żydom świadczony przez członków różnych zakonów: jezuitów, franciszkanów, michalitów, zmartwychwstańców, paulinów, oblatów. Z pewnością, zakonników pomagających przetrwać Żydom w nieludzkich czasach a pochodzących z innych zgromadzeń, było więcej. Niniejsza publikacja otwiera zatem drogę do dalszych, poszerzonych badań na ten temat i udostępnienia ich wyników.



Najdłuższe teksty zamieścili redaktorzy książki: Stanisław Cieślak SJ i Aleksander Krzysztof Sitnik OFM. Jezuicki historyk, o. Cieślak, pracujący nad tym zagadnieniem od wielu lat, poszerzył tu o nowo odkryte fakty swoje wcześniejsze opracowania, przedstawione m. in. w książce pt. *Kościół, Żydzi, Jezuiti* (red. M.

Wenklar, Kraków 2021). Natomiast o. Sitnik zamieścił bardzo ciekawe wspomnienia Janiny Skowrońskiej-Feldmanowej z lat 1939-1945, które zachowały się w Archiwum oo. Bernardynów w Krakowie. To niezwykle świadectwo żony profesora Józefa Feldmana kończy się znamiennymi słowami: „Opisałam to wszystko w tym celu, aby oddać sprawiedliwość instytucjom i pojedynczym jednostkom. Aby imiona ich i bohaterstwo świadczyły o wspaniałej postawie ludzi w tych nieludzkich czasach pogardy dla człowieka”.

Dzięki takim publikacjom jak ta poznamy bohaterskich zakonników, którzy wyciągali w stronę prześladowanych Żydów pomocną dłoń, ryzykując a nawet płacąc własnym życiem. Wśród nich jest też niemała grupa jezuitów z o. Adamem Sztarkiem na czele – „Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata”. *Krzysztof Dorosz SJ*

Zaangażowanie zakonów męskich w pomoc Żydom w czasie II wojny światowej, pod red. A. K. Sitnika OFM i S. Cieślaka SJ, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2024.

Za: www.jezuici.pl

Świat jest Boski



Plantacja kawy na Mauritiusie

Odeszli do Pana

ŚP. KS. EDWARD FIRUTA CM (1959-2024)

Dnia 14 listopada 2024 r. o godz. 3.30 w Domu Zgromadzenia we Wrocławiu na Oporowie odszedł do wieczności Ś † P Ks. Edward Firuta CM. Urodził się 20 sierpnia 1959 r. w Cieplicach Śląskich. W 1980 r. wstąpił do Zgromadzenia Księżych Misjonarzy. Śluby święte złożył 8 grudnia 1984. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 maja 1986 r. z rąk ks. bpa Mariana Jaworskiego, administratora apostolskiego archidiecezji lwowskiej.

Posługa duszpasterska:

1986-1987 – Przewóz (wikariusz, katecheta)
1987-1990 – Słubice (katecheta)
1990-1998 – Pabianice (katecheta)
1998-2007 – Wrocław, par. św. Józefa (proboszcz, superior)



2007-2008 – Żmigród (wikariusz)
od 2008 – Wrocław, par. św. Anny na Oporowie (wikariusz)

18 listopada 2024 r. (poniedziałek) odbyła się Msza św. pogrzebowa w kościele Księżych Misjonarzy we Wrocławiu na Oporowie

Natomiast 19 listopada 2024 r. (wtorek) o godz. 12.00 odbędzie się Msza św. w kościele Księżych Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu, zaś o 14.00 – odprowadzenie do Grobowca Księżych Misjonarzy na Cmentarzu Rakowickim

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie! Sekretariat Polskiej Prowincji Misjonarzy

ŚP. O. MAREK ANDRZEJEWSKI OFMConv (1953-2024)

We wtorek 12 listopada 2024 r. ok. godz. 11.00 w szpitalu we Lwówku Śląskim zmarł o. Marek Andrzejewski. Przeżył 71 lat, w tym 41 lat w Zakonie i 35 lat w kapłaństwie.

O. Marek Andrzejewski urodził się 23 lipca 1953 r. w Bytomiu jako syn Aleksandra i Teresy z domu Bartoszek. W latach 1960-1962 uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Kraśniku Fabrycznym, dokąd wyjechał z rodzicami w 1955 r. Następnie rodzina przeniosła się do Tarnowskich Gór, gdzie kontynuował naukę – najpierw w szkole podstawowej a następnie w liceum ogólnokształcącym, które ukończył w 1973 r., uzyskując świadectwo dojrzałości.

Początkowo zatrudnił się w Sądzie Powiatowym w Tarnowskich Górach w charakterze gońca, potem w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach jako praktykant komorniczy a od maja 1977 r. jako komornik Sądu Rejonowego w Chorzowie. 1 lipca 1979 r. został samodzielnym rejentem do spraw pracowniczych w Zakładach Remontowo-Montażowych Przemysłu Metali Nieżelaznych „Montomet” w Piekarach Śląskich a następnie, 7 października 1980 r. – w Fabryce Sprzętu Ratunkowego i Lamp Górniczych „Faser” w Tarnowskich Górach.



W 1982 r., w wieku 29 lat, zgłosił się do Zakonu Franciszkanów i został skierowany do nowicjatu w Kalwarii Paławskiej, który rozpoczął 31 sierpnia 1982 r. a zakończył 1 września 1983 r. złożeniem pierwszej profesji zakonnej. Następnie kontynuował swoją formację w ramach studiów filozoficzno-teologicznych w Krakowie, gdzie 8 grudnia 1987 r. złożył profesję wieczystą a 27 maja 1989 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Po przyjęciu święceń kapłańskich o. Marek został skierowany do Sanoka, gdzie przez trzy lata pracował jako katecheta. Następnie w 1992 r. trafił do Lwówka Śląskiego, gdzie oprócz katechezy powierzono mu również funkcję ekonoma klasztoru. Po dwóch latach został przeniesiony do Horyńca-Zdroju, gdzie zostały mu zlecone zajęcia katechetyczne.

Od roku 1998 przebywał w Krakowie – najpierw w klasztorze św. Franciszka, gdzie był dyrektorem biblioteki prowincjalnej oraz referentem ubezpieczeniowym a następnie – od roku 2000 w klasztorze św. Antoniego, gdzie dodatkowo był poborcą prowincjalnym. Dalsza droga posługi duszpasterskiej o. Marka wiodła przez Szklarską Porębę (2007-2008), Kalwarię Paławską (2008-2010), Przemysł (2010-2012), Pieńsk (2012-2016) i Lubomierz (2016-2020). Po rocznym pobycie w Chęcinach, w 2021 r. został ponownie skierowany do Lwówka Śląskiego i tam posługiwał aż do śmierci.

W nadziei zmartwychwstania umarłych i życia wiecznego, powierzamy śp. o. Marka Andrzejewskiego miłosierdziu Bożemu. Pogrzeb o. Marka miał miejsce w piątek, 15 listopada 2024 r. we Lwówku Śląskim. O. Marian Michasiów OFMConv, sekretarz Prowincji

ŚP. KS. WINCENTY SUWAŁA CR (1931-2024)

Polska Prowincja Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa informuje, że we wtorek, dn. 12 listopada 2024 r., w Sandomierzu w wieku 93 lat zmarł ks. Wincenty Suwała CR. Jego pogrzeb odbędzie się w piątek, dn. 11 listopada 2024 r., o godz. 13.00 w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Sulisławicach. Przed Mszą św., o godz. 12.30, będzie odmawiany różaniec.

Wincenty Suwała, syn Franciszka i Józefy z d. Zielińskiej, urodził się 20 III 1931 w Bartodziejach w ówczesnym województwie kieleckim. Dziewięć dni później został ochrzczony w swoim kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Tczowie, gdzie w 1947 przyjął sakrament bierzmowania. Miał czworo rodzeństwa. Starszy brat Stanisław cztery lata przed nim też wstąpił do Zmartwychwstańców. Uczył się w szkole powszechnej w Bartodziejach (z przerwami 1938-1947) i w Tczowie (1947-1948). Do Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego uczęszczał w Zwoleniu (1947-1952), gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. Od razu (11 VII 1952) zgłosił się do nowicjatu

Zmartwychwstańców w Krakowie na Woli Duchackiej, który ukończył złożeniem także pierwszych ślubów w dniu 15 VIII 1953.



Studia filoz.-teol. odbył w latach 1953-1958 w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Krakowie. Śluby wieczyste złożył 15 VIII 1956 na Woli

Radziszowskiej. Święcenia kapłańskie przyjął 17 VI 1958 w krakowskim kościele Sióstr Wizytek z rąk bp. Karola Pękali.

Służył jako wikariusz i katecheta w następujących parafiach: Krokowa (1958-1959), Wierzchowo Pomorskie (1959-1964), Sulisławice (1964-1969), Radziwiłłów (1969-1971), Wysokie Koło (1971-1973), Kraków-Wola Duchacka (1973-1976), ponownie Sulisławice (1976-1978). W latach 1978-1992 był kapelanem Miejskiego Szpitala Specjalistycznego im. dr. Anki na krakowskim Prądniku, który w 1990 zmienił nazwę na Krakowski Szpital Specjalistyczny im. Jana Pawła II. W latach 1992-1995 służył jako kapelan Sióstr Zmartwychwstanek w Kętach. W roku 1995, w wieku 64 lat, ks. Wincenty po raz trzeci trafił do Sulisławic, które okazały się jego ostatnią placówką, a w której spędził miał prawie 30 lat.

Zmarł 12 XI 2024 w szpitalu w Sandomierzu w wieku 93 lat, w tym 71 w Zgromadzeniu. *Sekretariat Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców*

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE